

Dziennik

10 stron
cena 10 gr

Pomocza

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-76 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.574.

W rocznicę tragicznego dnia Rzeczypospolitej

„Niech tylko matki wieczorą godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jak o ciężkiej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspiować, ale niech mówią szeptem, bo wstyd.”

(Marszałek Śmigły-Rydz. Z przemówienia ku czci śp. Prezydenta Gabriela Narutowicza w 10-ciolecie ohydnych morderstwa).

Nie było w dziejach Polski, na przestrzeni jej tysiącletniego życia, ohydniejszej zbrodni, nikczemniejszego morderstwa, podlejszego zabójcy, jak zabójca, który targnął się na Majestat Rzeczypospolitej, w tej Rzeczypospolitej, która nie знаła królobójców.

W tragiczną rocznicę nie robimy politycznych aluzji. Wie cała Polska, które środowisko splamiło honor Ojczyzny i haniebnym swym czynem obciążyło cały Naród, cała czysta jego historia. Wstyd dogłębny trwa, czyn potworny nie jest dotąd zmazany.

Zdradliwa i podła kula kres położyła życiu wielkiego patrioty, niezłomnego działacza dla dobra powszechnego, a nade wszystko: symbol majestatu Rzeczypospolitej. Głowę Państwa Trafiała w człowieka, o którym Piłsudski powiedział, że cechowała Go „niezwykła w naszych stosunkach względność dla ludzi i nawet usprawiedliwienie wszystkich braków a nawet wad”.

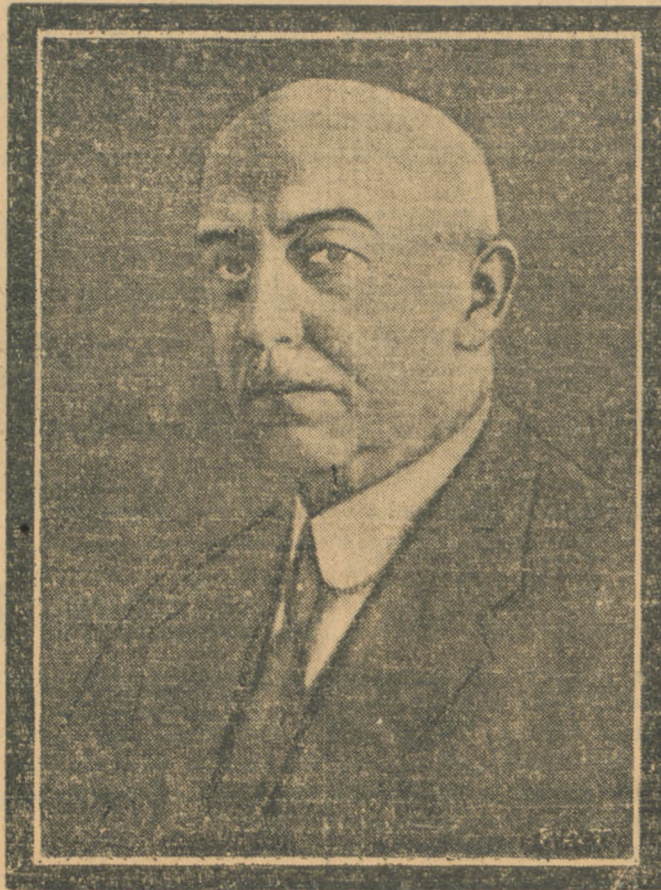
Był dla wszystkich wyrozumiałym, dla wszystkich stosował zasadę: tout comprendre, tout pardonner (wszystko zrozumieć, to wszystko wybaczyć) — tylko dla Niego nie było względów i zrozumienia, tylko w stosunku do Niego zastosowano srogą kulę zemsty i nikczemności...

Bo — jak czytamy we wspomnieniach Józefa Piłsudskiego o Gabrielu Narutowiczu — „zdziczenie obyczajów, nabycie w długiej niewoli, zepsucie moralne pod wpływem długiej wojny, nieprzebieganie w żadnych środkach, bezwzględność w stosunku do czci i honoru każdego człowieka, brak szacunku zarówno dla siebie jak i dla pracy, świeciły w tej dobie swoje triumfy”...

A właśnie Gabriel Narutowicz reprezentował w najszlachetniejszym ujęciu przeciwieństwo tej oceny o-

wej doby, która tak twardo i ostro charakteryzował Józef Piłsudski: w „zdziczeniu obyczajów” — był typem gentlemana, w „zepsuciu moralnym” — pierwowzorem pojęć i prawd etycznych, w życiu i pracy — altruistą i entuzjastą.

wiającego się za granicą do tej służby, którą miał wnieść w wolną Polskę; ugodziła w wieloletniego ministra robot publicznych, niezmordowanie pracującego nad unowocześnieniem świeżo wskrzeszonego państwa; ugodziła w sternika naszej polityki za-



I w te właśnie właściwości, w to „etos”, bijące z jego postaci, a wyniesione do godności Głowy Państwa by stąd promieniowało na cały kraj — ugodziła zawiść i zaślepienie, fanatyzm i złość ludzka.

Ugodziła w wielkiego uczonego, w znakomitego nowoczesnego badacza techniki, przez lat dziesiątki zapra-

granicznej, wybranego przez Zgromadzenie Narodowe na Pierwszego Prezydenta wolnej Polski.

Ugodziła w człowieka, który został po to wybrany, by w swej osobie symbolizował ład, miłość i pracę.

Ugodziła właśnie w imię — nieladu i nienawiści.

Czy Francja bada grunt w Niemczech?

Wrażenia b. min. Flandina z rozmów w Berlinie

PARYŻ. B. minister francuski Flandin, po powrocie z Berlina oświadczył korespondentowi Havasa, że nie wykonywał w Berlinie żadnej misji zleconej mu przez rząd francuski. Wszelki polityk ma prawo interesować się zagadnieniami międzynarodowymi.

Jest rzeczą oczywistą, oświadczył Flandin, że przed wyjazdem odwiedziłem premiera Chautempsa, którego poinformowałem o moich projektach, a także obecnie zdam mu sprawę z moich wrażeń.

Jestem bardzo wdzięczny kierownikom polityki niemieckiej za serdeczne przyjęcie oraz wyraźne i ścisłe odpowiedzi na zadane im pytania doniosłe z punktu widzenia obecnych i przyszłych stosunków

francusko - niemieckich. Flandin zastrzegł się, że nie czynił w Berlinie żadnych sugestii ani też nie przywoził ich ze strony niemieckiej, ponieważ sprawy te należą do rządu.

Zdaniem Flandina w wyniku rozmów, które dotyczyły całokształtu stosunków francusko - niemieckich na tle zasadniczych zagadnień polityki między narodowej, obecne różnice zdań są znaczne. Do obu rządów należy poważne zbadanie sytuacji i możliwości ewentualnych wzajemnych ustępstw w interesie pokoju pomiędzy obu krajami, czego, zdaniem Flandina, co prawda na innych podstawach i za pomocą innych środków również nie gorąco pragną Niemcy, jak Francja.

ODMROZENIE
ORYGINALNA
MASC. **MROZOL** (KOSMETYK)
STOSUJE SIĘ PRZY ODMROŻENIACH I PRZY
BANKACH POWSTAŁYCH OD ODMROŻENIA

„Usunięto zawadę”, jak się cynicznie przechwalali ci, co zabójcy broń w rękę wpechnęli. Usunięto zawadę, przeszkadzającą rozpętywaniu orgii nienawiści. Usunięto symbol jedności i spójności w narodzie w imię wojny domowej, potępięczych swarów w wyścigu o metę władzy. Usunięto wybrańca idei Józefa Piłsudskiego, wcielającej się w żelazną wolę stworzenia Polski jednej, zjednoczonej w wyścigu pracy.

— Przyniosłeś ze sobą — snuł Prezydent Narutowicz nie wspomnień Twórcy Niepodległości — nakazy: żyj, kochaj, pracuj. Zamiast nakazu „cierp”, przyniosłeś szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan ojczyźnie. Zginałeś od kuli nie wrażeń, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelię miłości i pracy.

I ta „ewangelia miłości i pracy” — oto, co nam zostało się z pamięci Pierwszym Prezydencie.

Wstyd, który trzeba „zmyć i ekspiować” — jak narodowi przykazuje ideowy następca Odnowiciela — zmyć możemy i ekspiację wykonać możemy. Ale wtedy tylko, gdy do mózgów, w których wciąż jeszcze tkwi koszmarny myśli, przesiąkniętych nienawiścią, dotrze ewangeliczna prawda o „miłości i pracy”.

„Non omnis moriar” (nie wszystko umiera) — widnieje napis na grobowcu jednego z największych naszych wodzów Polski przedrozbiorowej.

„Non omnis moriar” — w duchu umieścimy słowa te na sarkofagu Pierwszego Prezydenta w podziemiach katedry warszawskiej.

„Non omnis moriar” — wyrazi ten sarkofag umęczonego przez zawiść i małość ludzką wielkiego patrioty. Nie zgasłem, bo promieniuje z mego sarkofagu w obecne i przyszłe pokolenia polskie „ewangelia miłości i pracy”.

Każdy kto jest syty,
każdy kto zarabia
pamiętać powinien
o ciężkiej doli
bezrobotnych

Składajmy ofiary
na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Dobry przykład
Wicepremiera

Zamiast życzeń świątecznych i nowo rocznych oraz podziękowań za nie, wicepremier Kwiatkowski przeznaczył zł 150 na pomoc zimową.

Nowi podporucznicy — saperzy

Wczoraj w Wojskowej Szkole Inżynierii w Warszawie odbyła się uroczystość 14-tej promocji absolwentów szkoły polchorążych saperów na podporuczników.

Roosevelt żąda, by cesarz Japonii przeprosił Amerykę

Niespodziewany obrót w konflikcie

Konflikt, wywołany zatopieniem amerykańskiej kanonierki „Panay“ przez samoloty japońskie i zbombardowaniem okrętów angielskich, przyjął niespodziewany obrót.

Prezydent Roosevelt stanął na stanowisku, że może się zadowolić jedynie przeproszeniem, wyrażonym osobiście przez samego cesarza Hirohita oraz zapewnieniem rządu japońskiego, że wydane surowe zarządzenia uniemożliwią na przyszłość powtórzenie się podobnych wypadków.

London, jak się zdaje, podziela całkowicie punkt widzenia Stanów Zjednoczonych.

W Londynie krążą nawet pogłoski, że o ile ze strony Japonii nie będzie udzielona całkowita satysfakcja, zwłaszcza co do zapewnienia na przyszłość, możliwe jest podjęcie przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone przy czynnym poparciu Francji wspólnej demonstracji na wodach japońskich.

W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się z całą stanowczością, że w razie nie otrzymania żądanych warunków, rząd Stanów Zjednoczonych chwyci się środków, które przyczynią poważny uszczerbek handlowi, finansom i w ogóle prestiżowi japońskiemu.

Widzialność była dobra

SZANGHAJ. Amerykanin James Marchall który znajdował się na pokładzie kanonierki amerykańskiej „Panay“ w chwili, gdy zaczęły ją bombardować samoloty japońskie, twierdzi, iż wykluczone jest, by samoloty japońskie, które unosiły się na nieznacznej wysokości mogły nie rozpoznać znaków rozpoznawczych jakimi były oznaczone okręty cudzoziemskie. Widzialność była doskonała, nie było żadnej mgły.

Deklaracja nowego rządu chińskiego w Pekinie

Pekin. Nowy tymczasowy centralny rząd chiński składa się z 8 członków. Nowy rząd podkreślił w deklaracji, iż będzie prze-

Przy migrenie i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zapytajcie Waszego lekarza.

Śmierć 8-miu narciarzy w górach

Trydent. Wczoraj po południu na stokach Sassobee lawina śnieżna zasyłała 22 uczestników kursu narciarskiego. Zdołano uratować 12 narciarzy i odnaleźć 8, którzy nie dawali już znaków życia.

Okręgi zagrożone przyszcycą

W numerze 26 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 9 grudnia br. w sprawie utworzenia okręgu zagrożonego przyszcycą. Do okręgu tego zaliczono powiaty: sępoleński, chojnicki, kartuski, morski, działowski, lubawski, grudziądzki, świecki i tczewski.

Główne wygrane

Zł. 15.000 na nr. 186398.
Zł. 5.000 na nr. nr. 83620 82709 85626 111051 164532.
Zł. 2.000 na nr. nr. 112818 153544 173355 179140.
Zł. 1.000 na nr. nr. 59556 67903 103492 154096.
Po 500 złotych: 15196 45701 48239 53889 89228 98223.

Wygrana zł 10.000.—

padła w 1-szym dniu ciągnięcia klasy 3-ej 40-ej Loterii - znowa w znanej szczęśliwej Kolekturze 8632

„Uśmiech Fortuny“

Bydgoszcz - Pomorska nr. 1
Toruń - Żeglarska nr. 31

jest to nowy dowód, że Fortuna uśmiecha się do swoich graczy w każdej klasie i w każdej Loterii.

Po 400 złotych: 14527 49476 54202 54639 56529 80277 94822 101568 110801 111772 117492 119267 128243 152058 168042.
Po 300 złotych: 6714 22308 24266 28302 39667 43069 45278 47398 54171 63708 70616 85632 86263 97836 100425 135234 142821.
Po 250 złotych: 19 319 1158 3361 5823 6048 10740 12452 15804 21899 25912 30181 30137 31076 32233 37041 37123 39344 41091 43328 55029 75384 77269 80378 82082 83643 109439 110382 115281 119225 120802 127569 129439 135262 140067 153117 130505 160041 173992 178598 181414 180602 189566 192410.

George Landsbury w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia moment z wizyty, złożonej Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przez bawiącego w Warszawie, znakomitego polityka angielskiego, b. lidera Labour Party, p. George Landsbury.

facto i na razie nie oczekuje uznania go przez mocarstwa.

70 tys. Chińczyków poległo pod Nankinem

Tokio. Po zajęciu Nankinu wojska japońskie przeprowadziły się na północny brzeg rzeki Jangtse i zajęły miasto Kiangu. Prawdopodobne straty wojsk chińskich podczas walk pod Nankinem wynoszą 70.000 ludzi.

strzegali słusznych uprawnień obcych mocarstw oraz że zastrzega sobie możliwość porozumienia z marsz. Czang-Kai-Szekiem. Nowy rząd został uznany przez Japonię do

Marsz na Południowe Chiny zamierzają Japończycy

Szanghaj. Korespondent Reutera przewiduje, że teatrem dalszych walk japońsko-chińskich staną się teraz Chiny Południowe. Pięćdziesięcio-tysięczna armia japońska w Szanghaju i Nankinie gotowa jest do wymarszu na Kwantung.

Tokio. Dziennik japoński „Niszi-Niszi“ zamieszcza depezę z Hong-Kongu,

kłóca stwierdza, że w Kantonie, gdzie marszałek chiński, Czang-Kai-Szek usiłuje skoncentrować z górą 300 tysięcy żołnierzy, atmosfera jest bardzo napięta. Zdaniem korespondenta tego dziennika zajęcie Kantonu byłoby równoznaczne ze złamaniem oporu Chińczyków.

Czang-Kai-Szek nie kapituluje

Walka do upadłego

London (PAT). Ambasada chińska oznajmia, iż Czang-Kai-Szek ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, iż Chiny są zdecydowane do dalszego oporu pomimo opuszczenia Nankinu. Wycofanie się ze stolicy wzmocniło jedynie postanowienie rządu chińskiego

kontynuowania walki. Z chwilą, gdy siedziba rządu została przeniesiona gdzieś indziej, Nankin nie ma już znaczenia ani pod względem wojskowym, ani pod względem politycznym, dlatego Czang-Kai-Szek rozkazał swoim wojskom zająć swoje linie.

Nowi mieszkańcy Berezny

Na machinacjach dorobili się wielkich majątków

WARSZAWA. (PAT). W dniu wczorajszym zostali skierowani z terminu Łodzi na miejsce odosobnienia Moszek Bendel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael Rozenberg, Lajb Rozenberg i Gerson Wolman, trudniący się zawodowo i dla celów zarobkowych niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych.

Wymienieni demoralizowali płatników i narazili Skarb Państwa na ogromne straty, przy czym na działalności swej dorobili się poważnych majątków.

Przeciw żądaniom kolonialnym Niemiec

Paryż. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa kolonii w parlamencie francuskim, socjalista Bloch domagał się od rządu sformułowania tezy francuskiej w sprawie niemieckich postulatów kolonialnych, twierdząc, że w sprawie tej nie może być najmniejszych ustępstw, ponieważ Francja

piastuje jedynie dwa z pośród 12 mandatów nad b. koloniami niemieckimi. Mówca zwrócił uwagę na stanowisko Stanów Zjednoczonych, które nie pozwolą na rozstrzygnięcie zagadnienia kolonialnego bez ich udziału.

Widmo szubienicy w Poznaniu

Dwukrotnie skazany na karę śmierci

Poznań. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko Florianowi Figlarzowi, mordercy swej matki Ewy oraz gospodyni Augusty Oertel. Morderstwa tego dokonał Figlarz w nocy z dnia 14 na 15 czerwca br. w Poznaniu, nocując w mieszkaniu J. Czernikaua przy ul. Mickiewicza, u którego jego matka była za-

trudniona w charakterze służącej. Zbrodniarz zamordował swoje ofiary toporem, po czym zbiegł, zrabowawszy na szkodę Czernikaua 33.000 zł. oraz złote monety i banknoty zagraniczne. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał Figlarza za podwójne morderstwo dwukrotnie na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

Straszna katastrofa kolejowa pod Warszawą

1 zabity, 9 rannych

Dyżurny ruchu uciekł po katastrofie

Warszawa. Wczoraj o godz. 3.10 nad ranem koło stacji Łaskarzew zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w wyniku której jedna osoba została zabita i 9 rannych. Z pośród rannych cztery osoby walczą ze śmiercią.

Przebieg katastrofy przedstawia się następująco:

Maszynista pociągu pospieszno-towarowego, zdążającego z Lublina do Warszawy,

wskutek gęstej mgły nie zauważył sygnałów wjazdowych, które wskazywały „stój“. Pociąg w pełnym pedzie przejechał stację Łaskarzew. Maszynista nie zauważył również sygnałów wjazdowych, też wskazujących „stój“.

500 metrów za stacją Łaskarzew w kierunku Warszawy na pociąg towarowy wpadł pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Lwowa. Skutki zderzenia okazały się straszne.

Hamulcowy pociągu towarowego, Jan Kołodziej, poniósł śmierć na miejscu. Prócz niego 9 osób ze służby kolejowej odniosło rany, w tym 4 osoby ciężkie.

Gdy dyżurny ruchu na stacji Łaskarzew dowiedział się o katastrofie, uciekł ze stacji i ukrył się w nieznanym miejscu. Zalarmowano kolejowe władze sanitarne w Warszawie. Na miejsce katastrofy wysłano pociąg sanitarny.

Nowe kierunki polityki francuskiej

Podróż dyplomatyczna min. Delbosa po Europie Środkowej, której ostatnim etapem jest Praga, ma duże znaczenie dla ogólnego kursu polityki francuskiej. W polityce francuskiej nurtują obecnie pewne nowe tendencje. Tendencjom tym daje wyraz sama podróż min. Delbosa z pominięciem w jej rozplanowaniu wizyty w Moskwie.

Przez szereg lat po wojnie aż do ostatniego okresu główny wysiłek dyplomacji francuskiej szedł w kierunku organizacji systemu zbiorowego bezpieczeństwa, wspartego o pakt Ligi Narodów, przez dążenie do powszechnego rozbrojenia, traktaty wersalski i lokarneński oraz szereg pomocniczych instrumentów dyplomatycznych w rodzaju paktu Briand-Kellog itp.

Od lat 1931-32 cała ta powojenna struktura życia międzynarodowego poczęła się coraz wyraźniej załamywać. Część polityków francuskich podjęła wówczas próbę ratowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa przy pomocy Sowietów, które wprowadzono do Genewy i z którymi podpisała Francja pakt wzajemnej pomocy, powiązany w sposób dość misterny z zobowiązaniami liguwymi.

Wiadomo, że nie powstrzymało to rozkładu systemu genewskiego. Próba sankcyj, zorganizowana w dobie wyprawy abisyńskiej Włoch, zawiodła całkowicie. Niemcy wypowiedziały Locarno i obsadzili strefę zdemilitaryzowanej Nadrenii. Belgia powróciła na szlak przedwojennej polityki neutralności. Wreszcie obecnie jeden z ostatnich ciosów systemowi genewskiemu zadają Włochy. Polityka francuska, jakkolwiek przywiązana do idei Ligi Narodów, szukać jednak musi nowych (a może niezupełnie nowych, natomiast innych niż dotąd) sposobów zabezpieczenia pokoju i równowagi w Europie. Tym bardziej, że jednocześnie nastąpiło w większości opinii francuskiej znaczne rozczarowanie w stosunku do Rosji Sowieckiej. To ostatnie zjawisko tłumaczyć należy zarówno podkopaniem zaufania do sił kolosu sowieckiego na skutek wydarzeń wewnętrznych w Sowietach i niechęcią do awanturniczej polityki sowieckiej, której próbki dała Moskwa na przestrzeni ostatniego roku, jak i zrozumieniem położenia w Europie środkowo-wschodniej, gdzie Polska i Rumunia są zdecydowane nie puścić w żadnym wypadku wojsk czerwonych przez swe terytoria.

Bardziej realnych na dzisiejsze czasy gwarancji opinia francuska szuka obecnie w stosunkach bezpośrednich z pozostawieniem na uboczu spraw bezpieczeństwa zbiorowego. Na pierwszym miejscu stawia tu opinia francuska się współdziałanie z Anglią. Z kolei idzie sojusz z Polską. Stosunki polsko-francuskie zostały całkowicie wyjaśnione już przed półtora rokiem. Opinia francuska coraz lepiej rozumie politykę polską i uznaje jej metody. Część prasy paryskiej otwarcie nawet obecnie stwierdza, że polityka francuska zbliża się w zakresie koncepcji dyplomatycznych do polityki polskiej.

Nowe tendencje polityki francuskiej wyrażają się również w jej stosunku do państw t. zw. Małej Ententy, które Francja zmuszona jest traktować każde odrębnie. Przez długi bowiem czas starała się Francja pod wpływem koncepcji wysuwanych przez Pragę budować na Małej Entencie jako na zwartej całości. Istniał wówczas plan związania tych 3-ch punktów bardzo ściśle, nie tylko w stosunku do rewizjonizmu węgierskiego ale także w stosunku do wszystkich innych zagadnień, tak w zakresie politycznym, jak i w dziedzinie zobowiązań wojskowych, a dopiero po dokonaniu tego, związania ich paktem wzajemnej pomocy z Francją. Dziś jest rzeczą zupełnie wyraźną, że wszelkie usiłowania w tym kierunku zawiodły i nie mogą liczyć na najmniejsze powodzenie w przyszłości. Bukareszt, Białogród i Praga prowadzą trzy zupełnie odrębne, a nawet rozbieżne polityki. Wystarczy wspomnieć stosunek każdego z tych państw do Polski, Włoch, Niemiec i Sowietów oraz do problemu organizacji basenu naddunajskiego. Nawet w sto-

Wrażenia z drugiej ręki

Delegaci ochotników b. Armii Polskiej z Ameryki u p. Premiera Sławoj-Składkowskiego

(Rozmowa z jednym z delegatów p. por. rez. Szwiecem)

W człowieku musi być coś, jakaś tajemna siła, co potrafi w innym człowieku prostymi słowami, wzbudzić zapał działania, zaszczerpić wiarę w lepszy dzień jutrzejszy, podnieść wolę przetrwania godzin szarych i smutnych. A jeśli tą tajemną siłą obdarzony jest Szeł Rządu, który przy zetknięciu się z człowiekiem, z ludźmi potrafi im oddać część swą wiary, że ci opuszczają salę przyjąć pokrzepieni na duszy i sercu, jest to dowód nie tylko wielkiej sugestii serdecznego słowa, ale tegiej i niezachwianej wiary sternika Rządu w przemienną przyszłość jest to jasne świadectwo, że dar rządzenia ludźmi jest darem wyższego, nadprzyrodzonego gatunku. Rząd, który umie rozmawiać z obywatelami, jest rządem, że tak powiem akustycznym, gdyż wzbudza rozległy rezonans w dziesiątkach, setkach i mnogich tysiącach rządzonych. Rząd taki nie wisi w próżni.

To czarodziejstwo obcowania z ludźmi w nienaśladowalnym stopniu posiada Prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski.

Pan Premier obdarzony jest już z przyrodzenia rzadkim darem szczerości mowie i tą bezpośredniością ludzi bierze.

Piszący te słowa nie miał zaszczytnej okazji rozmawiania z p. Premierem. Zna go z jego enuncjacji oficjalnych, a jeśli od-

ważył się dać powyższą, krótką charakterystykę Szeła Rządu, to zrobił to na podstawie wrażeń, wyniesionych z audyencji u p. Premiera przez osoby trzecie. Impresje te choć są z drugiej ręki jednakże tym silniej akcentują obiektywizm przekonania.

W tych dniach bawiła u p. Premiera gen. Składkowskiego delegacja Koła Ochotników b. armii polskiej z Ameryki w osobach kpt. rez. Wojciecha Albrychta, inwalidy Józefa Czuby, por. rez. Józefa Szwieca oraz por. rez. Polikarpa Dzierżgowskiego. Delegacja przybyła do p. Premiera z okazji 25-lecia zorganizowania sokolich drużyn polskich w Ameryce oraz 20-lecia wyruszenia pierwszego transuortu 27.000 ochotników z Ameryki do armii polskiej we Francji.

Korzystając z tej sposobności, że w skład delegacji wchodził znany obywatel m. Torunia p. Szwiec, zwróciliśmy się do niego z prośbą o podzielenie się z nami wrażeniami, wyniesionymi z rozmowy z panem premierem Sławoj-Składkowskim.

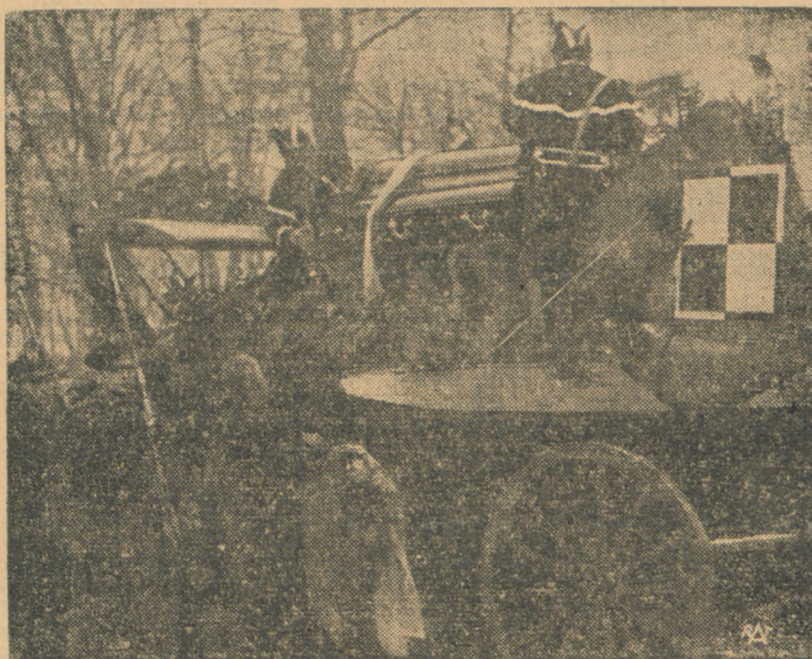
Moja zawodowa ciekawość dziennikarska była zaspokojona w całej pełni, dzięki uprzejmości p. Szwieca. Na wstępie p. Szwiec powiada:

— Panie redaktorze, obawiam się, że nie będę mógł znaleźć słów na wypowiedzenie



Wysuszone mydło Tukan oszczędne i tanie. 8446

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej



Na zdjęciu naszym fragment z pogrzebu lotników polskich, którzy zginęli w tragicznej katastrofie lotniczej w górach Pirymu w Bułgarii. Trumny z ich zwłokami ustawiono z honorami wojskowymi na kadłubach samolotów.

Zakaz przesyłania życzeń świątecznych w urzędach

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik, w którym przypominał swoje zarządzenie z r. ub., aby w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych i aby koszty nie wydatkowane na przesyłanie tych

zyczeń zasilili fundusze akcji pomocy w mowej bezrobotnym.

Ze swej strony przeznaczył p. Premier na ten cel zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za nie 200 złotych.

Po upadku stolicy Chin

Japonia zapowiada akcję wojenną aż do zupełnego złamania oporu Chińczyków

Upadek Nankinu jest uważany w kołach japońskich za początek nowej ery w Azji wschodniej. Wydarzenie to pościągnięte za sobą niezwykle doniosłe następstwa zarówno dla Japonii, jak i dla krajów sąsiednich. Kwaterna główna wojsk japońskich ogłosiła dłuższą deklarację, która stwierdza, że działania wojenne będą musiały być tak długo prowadzone, dopóki marszałek Czang-Kai-Szek nie zaniecha dalszego oporu. Armia japońska będzie nadal prowadziła swą akcję, a nawet ją wzmoże. Należy z uwagą śledzić wydarzenia na terenie międzynarodowym. Naród ja-

poński wyteży wszystkie siły, aby unie możliwić wszystkie zakusy ze strony wroga.

Dziennik „Asahi-Szimbun“ pisze, że upadek Nankinu wzmacnia międzynarodową pozycję cesarstwa japońskiego. Dziennik zapowiada zwołanie nadzwyczajnej konferencji, złożonej z przedstawicieli naczelnego dowództwa i rządu. Przewodnictwo konferencji obejmie osobiście cesarz. Konferencja ustali wytyczne pokoju na Dalekim Wschodzie zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym.

sunku do Węgier ujawniły się między nimi rozbieżności.

To też rozmowy, jakie przeprowadził min. Delbos w Bukareszcie i Białogrodzie, toczyły się na płaszczyźnie dwustronnej. Polskę interesuje specjalnie wizyta bukareszteńska. Przyniosła ona niewątpliwie wzmocnienie przyjaznych stosunków, łączących od dawna Francję i Rumunię, co znajdzie obecnie wyraz w pomocy francuskiej, w zapewnieniu

armii rumuńskiej w nowoczesny sprzęt wojenny. Pozwoliła ona także na lepsze zrozumienie przez opinię francuską wagi, jaką przywiązują w Warszawie i Bukareszcie do sojuszu polsko-rumuńskiego. W prasie francuskiej widzimy już rezultaty tego w postaci trafnych oświadczeń roli, jaką spełnia ten sojusz w stabilizacji stosunków w Europie środkowej i wschodniej.

tych wrażeń, tych uczuć, tego wzruszenia głębokiego, jakiego doznaliśmy przy zetknięciu się z Szełem Rządu.

— Przecież panowie, jako ludzie, zajmujący znamienite stanowiska społeczne mieli już chyba okazję rozmawiania z generałami i ministrami.

— Tak istotnie, ale ta nasza zaszczytna rozmowa w niczym podobna nie jest do innych sztywnych, oficjalnych rozmów z wysokimi osobistościami naszego życia państwowego. Powiadam panu krótko: Generał Premier Składkowski po prostu urzekł nas swą serdecznością. Pan mnie zna, panie redaktorze, nie jestem człowiekiem miękkim, moi koledzy jak i ja, to wszystko ludzie twardej szkoły żołnierskiej i frontowej, ale były chwile w naszej rozmowie w gabinecie Rady Ministrów, kiedy nam się uparcie łyzy do oczu cisnęły.

— Czymże tak wziął panów pan Premier?

— Panie redaktorze, długo by o tym gadać. Powiem panu tylko jedno: te pół godziny, które przeżyliśmy w gabinecie pana Premiera pozostaną nam w pamięci na całe życie. Niech pan słucha. Punktualnie o g. 12 min. 10 stawiliśmy się przed p. Premierem i wręczyliśmy mu nasz memoriał. W momencie, gdy kol. Albrycht odczytywał memoriał, gdzie była mowa o czynie zbrojnym i ofiarności Polonii Amerykańskiej, p. Premier zerwał się z fotela i stanął w uroczystej postawie wojskowej, w ten sposób wy-

PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE
KATARZE
TRANSPIRAL
10 TABLETEK 90 GROSZY „SYNERGA” WARSZAWA

rażając swe zaszczytne dla nas uznanie. Ta chwila miała w sobie tyle wzruszającego obrazu, że jej słowami nie powtórzę. Serca nam zmiękły, jak małym chłopcom. A dopiero, jak przemówił do nas p. Premier swym męskim, a serdecznie ujmującym głosem: — „Panowie, powiada, złożyłem uznanie bohaterkiej i ofiarnej Polonii Amerykańskiej jak tylko umiałem. W przeszłości chciało nas poróżnić. Nie udało się. Byli tacy co uważali, iż jeśli ktoś umrze na polu bitwy dla Polski, ale nie w Polsce, to jest to mniejszy honor. A ja uważam, że umrzeć dla Polski można tylko raz. Różnymi drogami szliśmy, ale szliśmy do jednego celu, ku Polsce. Czy to będzie legionista, czy Peowiak czy ochotnik z Ameryki, to zawsze jako żołnierze znajdą wspólny język i już go odnaleźli.

Ośmielony taką szczerością, powiedziałem:

— „Panie Generale, serca nasze są zaw sze z Panem Generałem. Każdy z nas będzie pracował na tym posterunku, gdzie go obowiązek postawił. A na to p. Premier: — Dziękuję panom za tych kilka słów, bo tych słów kupić nie można”.

A na odchodnym p. Premier powiedział: — Koledzy, jestem zawsze do Waszej dyspozycji. Nawet w nocy, dodał z uśmiechem, — jeśli zajdzie tego potrzeba!

Nie będę już się rozwodził nad uprzejmością przyjęcia w poszczególnych resortach ministerialnych. Wszędzie już byli powiadomieni o naszym przybyciu. Mało tego, ponieważ delegacja nasza miała mało czasu, p. Premier oddał nam do dyspozycji samochód z Prezydium Rady Ministrów.

— No, powiadam w końcu, zdobywając się na humor, — przynajmniej raz w życiu przejechał się pan za swoje podatki rządową benzyną.

— Tak, niech się redaktor śmieje — ale proszę mi wierzyć, że dzień, który przeżyliśmy wczoraj nigdy nam nie wygaśnie w pamięci.

Lena Galosińska

Projekt ustawy o spłacie wierzytelności hipotecznych w komisji Sejmu

We wtorek sejmowa komisja prawnicza przez cały dzień do późnego wieczora rozpatrywała projekt ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych. W wyniku dyskusji komisja wprowadziła szereg zmian do projektu rządowego. Zmiany polegają na tym, że komisja ograniczyła możliwość spłaca-

nia wierzytelności hipotecznych papierami wartościowymi i to w kilku kierunkach: 1) Ustaliła spłacanie tych wierzytelności tylko listami zastawnymi, 2) Spłata tych wierzytelności listami zastawnymi może być dokonana tylko wówczas, gdy wierzyciel zażąda spłaty kapitału w ciągu najbliższych dwóch lat t. j. w ciągu 1938 i 1939, 3) Wierzy-

ciel może zażądać spłaty wierzytelności gotówką, jeżeli udowodni przed sądem, że położenie i stan majątkowy dłużnika na to pozwala, 4) Kursy listów zastawnych będzie ustalał minister skarbu tak, aby strata kursowa wierzyciela nie przekroczyła 25 proc. spłacanych wierzytelności.

Nowy gmach PKO w Wilnie



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach PKO, którego uroczyste otwarcie odbyło się w niedzielę w Wilnie przy udziale p. Marszałka Senatu Prystora i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Korówka wełnista — nowa plaga Pomorza

W powiecie kościerskim oraz okolicznych pojawiają się w stadach korówka wełnista, niszcząc bardzo dużo jagnoli. W powiecie starogardzkim i sąsiednich pojawiły się w bardzo dużej ilości myszy polne, które robią szkody w spichrzach i stodołach.

Wiadomości w kilku wierszach Z KRAJU.

— **Wstrząsający wypadek** wydarzył się w Piaskach, gminy Skuls, gdzie w zagrodzie rolnika Franciszka Tomickiego wybuchł groźny pożar. Ratuując wraz z sąsiadami swój dobytek gospodarz przypomniał sobie, że w płonącej stodole miał ukryte oszczędności. Zanim zdołano go powstrzymać, Tomicki rzucił się z przerażliwym krzykiem w płomienie, w których spalił się żywcem.

— **Przed sądem okręgowym w Poznaniu** stanął b. komornik sądowy Jan Bartkowiak pod zarzutem sprzeniewierzenia 5.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Bartkowiaka, który się przyznał do winy, na 2 lata i 6 mies. więzienia i utratę praw obywatelskich.

— **Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa** powołał specjalną komisję złożoną z urzędników Najwyższej Izby Kontroli. Zadaniem komisji będzie przeprowadzenie kontroli fundacji im. Jakuba hr. Potockiego, utworzonej w końcu 1934 roku.

Z ZAGRANICZY.

— W czasie obecnej dyskusji nad prelimitarzem budżetowym we francuskiej Izbie Deputowanych stwierdzono, że zadłużenie Francji dosięgło w 1937 r. 500 miliardów franków.

— **Estoński dziennik „Vaba Maa“** poświęca obszerny artykuł omówieniu 5-letniej działalności politycznej min. Becka, podkreślając wielkie jego zasługi dla państwa.

Budować drogi i nie przeciążać podatkami — hasłem motoryzacji na rok 1938

Koło kupców i przemysłowców samochodowych ostatnio złożyło w międzyministerialnej komisji dla spraw motoryzacji kraju memoriał, omawiający najkardynalne sprawy, od urzeczywistnienia których zależy dalszy rozwój motoryzacji w Polsce.

Stanowisko kupiectwa samochodowego w odniesieniu do tych spraw streszcza się następująco:

Spotęgowanie tempa motoryzacji kraju w nadchodzącym roku 1938 uzależnione jest w decydującym stopniu od zrealizowania przez państwo tych zamierzeń, które już od dłuższego czasu znajdują się w formie mniej lub więcej konkretnych projektów. Urzeczywistnienie tych pro-

jektów stanowić będzie dalsze rozszerzenie i uzupełnienie dotyczących zarządzeń promotoryzacyjnych.

Sprawa wydania odpowiednich zarządzeń jest wyjątkowo pilną, gdyż wszelkie posunięcia, forsujące motoryzację, które ukazałyby się nawet na początku sezonu wiosennego, przynieść mogą tylko częściowo dodatnie rezultaty. Ukazanie się ich bowiem dopiero na wiosnę uniemożliwi firmom samochodowym przygotowanie się w ciągu zimy do kampanii na rok 1938 (ustalenie odpowiednich zamówień w fabrykach, przygotowanie akcji reklamowej, uzyskanie odpowiednich dyktów itd.).

Pomoc dorosłym — gwiazdka dzieciom

Ogólna zbiórka na Pomoc Zimową w dn. 19 bm.

W dniu 19 grudnia r.b. odbędzie się na terenie całego kraju publiczna zbiórka pieniężna na pomoc zimową bezrobotnym pod hasłem „Pomoc dorosłym — gwiazdka

dzieciom”. Spodziewać się należy, że nikt nie uchylił się od złożenia datku na tak doniosły cel.

Ubezpieczalnie Społeczne popierają przemysł krajowy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jednym z ostatnich okólników podał do wiadomości wszystkich ubezpieczalni społecznych pismo ministerstwa opieki społecznej, ustalające zasadę, że przy wszelkich zakupach i zamówieniach ubezpieczalnie mają oddawać pierwszeństwo wyrobom krajowym nawet wtedy, jeśli ich cena gospodarczo usprawiedliwiona, przewyższa cenę odpowiednich produktów zagranicznych (np. przyrządy optyczne) w granicach do 15 proc.

Aparaty i przyrządy elektromedyczne pochodzenia zagranicznego mogą być nabywane jedynie wtedy, gdy istniejące firmy krajowe nie mogą dostarczyć tych przedmiotów.

Wiadomości gospodarcze

ROZMOWY W SPRAWIE KREDYTÓW DLA ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU

W najbliższym czasie przewidywane jest nawiązanie konkretnych rozmów między Komunalną Kasą Oszczędności a Izłą Przemysłowo-handlową i organizacjami branżowymi średniego i drobnego przemysłu oraz zrzeszeniami kupieckimi — w sprawie rozbudowy współpracy na odcinku kredytowym.

W szczególności chodzi o ustalenie konkretnych danych co do terminów, zabezpieczeń, oprocentowania i rodzajów kredytów, które są dla poszczególnych branż najodpowiedniejsze. Następnym stadium sprawy będzie rozpoczęcie przez K. K. O. szerszej niż dotychczas akcji kredytowej wśród poszczególnych przedsiębiorstw, realizowanej przy współpracy organizacji branżowych.

FINANSE W OBROTACH PRYWATNYCH BANKÓW

Akacja kredytowa na pierwszym planie

Łączny bilans surowy banków prywatnych i domów bankowych na 1 listopada r. b. w porównaniu z bilansem tych instytucji na 1 października r. b. wykazuje zwiększenie się sumy bilansowej o 30,7 milionów złotych.

Łączna suma środków operacyjnych banków prywatnych i domów bankowych zwiększyła się w październiku r. b. o 10,3 mln. zł. Łączny stan wkładów wykazał wzrost o 1,6 mln. zł. Salda kredytowe na rachunkach bieżących wzrosły o 19,3 mln. złotych.

Największy wzrost akcji kredytowej wykazuje grupa prywatnych banków krajowych, co było rezultatem z jednej strony wzrostu wkładów i rachunków bieżących, z drugiej zaś przesunięciem pewnych pozycji bilansowych.

W grupie domów bankowych miesiąc sprawozdawczy wykazał zarówno wzrost środków obrotowych, jak i zwiększenie akcji kredytowej.

Zmiany w poszczególnych pozycjach akcji kredytowej wyraziły się w sposób następujący: weksle zdyskontowane — zwiększenie się o 0,2 mln. zł., weksle protestowane — wzrost o 0,3 mln. zł. Podobnie zanotowano wzrost na rachunkach bieżących.

Mimo zmniejszenia się pogotowia kasowego w grupach banków krajowych i domów bankowych, ogólny stan pogotowia kasowego wykazuje na dzień 1 listopada r. b. wzrost, a to na skutek wyjątkowo wysokiego pogotowia kasowego w grupie oddziałów banków zagranicznych.

PROJEKT POWAŻNEJ REFORMY FINANSÓW KOMUNALNYCH

Czy część obciążeń miast przyjmie na siebie Skarb Państwa?

Odkryło się w warszawskiej Izbie Przemysłowo-handlowej zebranie komisji skarbowej związku izb przemysłowo-handlowych z udziałem przedstawicieli związku miast polskich, związku izb i organizacji rolniczych oraz związku izb rzemieślniczych.

Komisja ta obradowała nad projektem reformy finansów komunalnych, opracowanym przez związek miast polskich. Uzasadniając konieczność poważnej reformy finansów miast, idącej zarówno w kierunku odciążenia ich od niektórych wydatków, jak i zwiększenia dochodów.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego około 190 miast zamknęło swe zwycięstwo budżety na rok 1936-37 deficytem, pomimo, że wydatki utrzymane były nieraz na poziomie poniżej budżetowego i pomimo nieprzeprowadzenia inwestycji.

Zdaniem władz związku miast zwiększenie dochodów miast może wystarczyć samo przez się przede wszystkim dlatego, że w niektórych miastach zwiększenie to nie przekracza 2-3%, a są nawet takie miasta, których dochody w roku 1937-38 w ogóle nie uległy zwiększeniu.

Komisja skarbową związku izb uznała za wskazane przeprowadzenie poprawy finansów miejskich, nie w formie dotacji ze strony skarbu państwa, lecz w formie przejęcia przez skarbu państwa przede wszystkim dodatków mieszkaniowych dla nadcycieli i części kosztów leczenia ubogich oraz przez zwiększenie udziału miast w opłacie monopolowej od spirytusu, jak również przekazania miastom części podatku od uboju i opłat od widoków pobieranych przez Fundusz Pracy. Przez taką reformę miasta zyskałyby około 80 milionów złotych.

Wypowiadając się za utrzymaniem jednolitej egzekucji skoncentrowanej obecnie w ręku władz skarbowych, komisja uznała za potrzebne gruntowne uporządkowanie sprawy egzekucji należności na rzecz miast.

Stojąc na stanowisku potrzeby ułatwienia obrotów przez zniesienie drobnych a uciążliwych płatników podatków, komisja wypowiedziała się za zniesieniem miejskiego podatku od reklam oraz od weksli zaprotostowanych. (ISKRA)

Przedświadczenia propagandowa sprzedaż dorszy

W każdym domu na stole wigilijnym smaczna i tania ryba morska

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła póki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

CHŁODNIA RYBNA W GDYNI

po cenie stałej

zł 50,— (pięćdziesiąt)

za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłaconą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i placą za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztery, plebanie, hotele, pensjonaty, jadalnie, szpitale, sierocińce, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży; sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną.

zł 35 (trzydzieści pięć)

placą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

Uwadze Rolników!

Jak rozpoznać zaraze pryszczycy idącą ku nam z Niemiec?

Od paru tygodni poruszana jest w prasie sprawa zaraźliwej choroby zwierząt racicowych, występująca w zachodnich krajach Europy i czyniąca tam ogromne straty w rolnictwie. Wobec tego, iż zaraza ta coraz bardziej się rozpowszechnia, istnieje obawa, że może również wystąpić na terenie Polski a w szczególności na terenie województw zachodnich a więc i na Pomorzu.

Zachodzi zatem konieczność bliżej zapoznać się z tą chorobą. Pierwsze objawy choroby występują po upływie 2-14 dni po zakażeniu i są następujące: zwierzę chore gorączkuje traci chęć do jedzenia, wydajność mleka znacznie się zmniejsza, błona śluzowa jamy gębowej czerwienieje i z jamy gębowej cieknie obficie ślina. Na bezzębnym brzegu szczęki górnej, na dziąsłach, wargach, brzegach oraz na górnej i dolnej powierzchni języka tworzą się żółtawo-białe pęcherze, które często ogarniają całą powierzchnię języka. Po krótkim czasie pęcherze pękają a na ich miejscu powstają bardzo bolesne piewierznie, obnażone z naskórka. Prócz pęcherzy na błonie śluzowej pyska występują także bolesne

obrzemienia a później pęcherze na koronach racic, na piętach i w szparach międzyracicowych.

W wypadku gdy zwierzę jest źle utrzymane lub bywa pędzone po twardych drogach, może dojść do zapalenia głębszych części racic a niekiedy do ogólnego zakażenia krwi i śmierci zwierzęcia.

Straty wynikające z powodu pryszczycy są ogromne choć nie zawsze doceniane.

Pryszczycza należy do zaraźliwych chorób zwierzęcych, objętych obowiązkiem zgłaszania, to znaczy właściciele zwierząt, jako też wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania lub używania zwierzęcia albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu mają styczność ze zwierzętami, obowiązani są zgłosić niezwłocznie do najbliższego posterunku policji, sołtysa, wójta lub bezpośrednio do starosty każdy wypadek zachorowania lub podejrzenia pryszczycy przyczyniając się w ten sposób do zwalczania choroby. Następnym należy przestrzegać zarządzeń, wydanych przez państwową służbę weterynaryjną.

Podatek dochodowy od łącznych wynagrodzeń

obowiązuje także w wypadku pobierania ich od tego samego pracodawcy

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń do t. zw. „kumulacji”, sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż każdy kto będąc zatrudnionym nawet u jednego służbodawcy otrzymał w ciągu roku 1935 lub 1936 oprócz periodycznego także wynagrodzenie jednorazowe, a łączna kwota wszystkich wynagrodzeń przekroczyła zł 4.800, potrącony zaś przez służbodawcę podatek nie osiągnął w sumie kwoty, jaka się należy od łącznej sumy wszystkich wynagrodzeń, obowiązany był złożyć do dnia 15 kwietnia 1936 r. bądź też 1937 roku. Urzędowi Skarbowemu, właściwemu według swego miejsca zamieszkania, obliczenie różnicy i wpłacić to różnicę w dwóch równych ratach pierwszą do dnia 15 kwietnia, drugą do dnia 15 października.

Np. buchalter pewnej firmy przy stałej pensji zł 600 miesięcznie otrzymał w roku 1936 po sporządzeniu bilansu za 1935 r. tytułem bilansowego 1500 zł. Przy wypłacie miesięcznej pensji firma potrącała mu i wpłacała do kasy skarbowej tytułem podatku dochodowego po zł 40,80 miesięcznie (6,8 proc. miesięcznej pensji) czyli za rok zł 489,60. Przy wypłacie jednorazowego wynagrodzenia potrącono i wpłacono tytułem podatku kwotę zł 117 (7,8 proc. od zł 1500). Razem zatem tytułem podatku potrącono i wpłacono zł 606,60. Ponieważ łączna suma otrzymanego w ciągu 1936 r. przez danego pracownika wynagrodzenia wyniosła zł 8.700 a od tej kwoty na podstawie skali art. 43 ustawy, należy podatek wynoszący zł 678,60 (7,8 proc. od kwoty zł 8.700), tj. o zł 72 więcej niż potrącono i wpłacono do kasy skarbowej, przeto dany pracownik obowiązany był złożyć urzędowi skarbowemu do dnia 15 kwietnia 1937 r. obliczenie różnicy podatku i różnicę to wpłacić do kasy skarbowej w dwóch ratach, a mianowicie do dnia 15 kwietnia i 15 października.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenia pracownikach.

Pracownicy otrzymujący wynagrodzenia od różnych pracodawców, zwolnieni są od składania obliczeń jedynie wówczas, gdy łączna kwota wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców nie przekroczyła zł 1500, tj. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Ostatnio władze skarbowe przystąpiły do sprawdzania, czy wszyscy obowiązani do składania obliczeń do kumulacji wypełnili swój obowiązek. Na winnych nie złożenia obliczeń nakładane

są grzywny (do zł 500, art. 185 ordynacji podatkowej) to też osoby, które nie złożyły obliczeń przez niewiedzę winny je złożyć w ciągu najbliższych dni, przez co uzyskają znaczne zniżki grzywny albo też nawet całkowite zwolnienie od niej. Obliczenia należy składać na formularzach, które bezpłatnie wydają urzędy skarbowe.

Walka konkurencyjna między Toruniem a Bydgoszczą w oświetleniu prezydenta miasta p. Barciszewskiego

W związku z tocząca się polemiką prasową, otrzymaliśmy od prezydenta m. Bydgoszczy p. Leona Barciszewskiego następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze!
W numerze 285 „Dnia Bydgoskiego“ ukazał się artykuł p. t. „W sprawie apelacji“. Fakt, że Pan Redaktor wymienia w tym artykule także Zarząd miasta Bydgoszczy, uprawnia mnie do zabrania głosu publicznie. Uważam, że w tym przypadku mój głos może się przyczynić do wyjaśnienia wielu spraw. Podnosząc bowiem nieścisłość wywodów „Dziennika Bydgoskiego“ również i Pan, Panie Redaktorze, naświetla sprawę niezupełnie ściśle. Wynika to z tego, że tak samo Panu jak i „Dziennikowi Bydgoskiemu“ nie są dostępne materiały źródłowe z przebiegu poruszanych spraw.

Zaznaczam przy tym, że nie chcąc być włączony w jakąkolwiek polemikę prasową, przesyłam w imię bezstronności uwagi poniższe również Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1937 r.

Z uszanowaniem

(-) L. Barciszewski,
Prezydent m. Bydgoszczy.

SPRAWA DYREKCJI KOLEI

W roku 1922 na skutek inicjatywy Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku rozpoczęły się rozmowy pomiędzy Dyrekcją i Ministerstwem Kolei z jednej a Magistratem miasta Bydgoszczy z drugiej strony w przedmiocie przeniesienia Dyrekcji z Gdańska do Bydgoszczy. Korespondencja trwała bardzo długo, przy czym państwowe władze administracyjne wzywały miasto Bydgoszcz do udzielenia pomiarowi Ministerstwa Kolei większego poparcia aniżeli to miało wówczas miejsce. Z ówczesnej korespondencji nie wynika absolutnie, aby gdziekolwiek i kiedykolwiek była mowa o Toruniu. Rozgrywkę zakończyło zwycięstwo tezy, że Dyrekcja pozostała narazie w Gdańsku.

Po wznowieniu myśli przeniesienia Dyrekcji Gdańskiej w głąb kraju w roku 1925 powtórzył się przebieg rozmów z roku 1922. Do skutku znów nie doszło. Sprawa odżyła około roku 1930 i wówczas dopiero wytworzył się trójką zainteresowania, a mianowicie Gdańsk—Bydgoszcz—Toruń. Wyścig ten zakończył się decyzją przeniesienia Dyrekcji do Torunia, do budynku przewidzianego pierwotnie na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego.

SPRAWA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

Z akt przedmiotowych wynika, że o przyłączeniu Bydgoszczy i ościennych powiatów do Pomorza była mowa już w roku 1924 i 1925. W roku 1924 przez prasę pomorską przeszła wieść o „decyzji“ Rządu odnośnie przeniesienia Województwa Pomorskiego do Bydgoszczy. Później tą sprawą zajmowała się Komisja dla usprawnienia administracji pod przewodnictwem p. Bukowieckiego, która oświadczyła się — wszystko to wynika z akt tutejszych — za tym, aby siedzibą Województwa Pomorskiego była Bydgoszcz.

Zagadnienie to nabrało ogromnej wagi w roku 1927/28 za czasów urzędowania s. p. Wojewody Młodzianowskiego i Starosty Krajowego Wybickiego. Z relacji całego szeregu delegacji, które przeprowadzały rozmowy z tymi dostojnikami oraz z sferami rządowymi, wynika, że wówczas sprawa ta była w dziewięćdziesięciu procentach rozstrzygnięta na rzecz Bydgoszczy z tym tylko zastrzeżeniem, że nie należy zmienić granic administracyjnych Pomorza do czasu ogólnej zmiany granic administracyjnych całej Polski.

Nic przeto dziwnego, że to samo pokolenie, które w latach 1927/28 informowane było szczegółowo o ówczesnych zamiarach Rządu i jego czynników, podniosło tę sprawę bardzo gorąco w chwili urzeczywistnienia się zmiany granic administracyjnych Województwa Pomorskiego.

UWAGI OGÓLNE.

W gronie „walczących obozów“ Torunia czy Bydgoszczy zauważyć można pewne zdenerwowanie, a może nawet gorzej, pewną zaciętość, wyładowującą się niekiedy nawet w odniesieniu do osób tworzących zespół obywateli jednego czy drugiego miasta. Wielu wydaje się, że ta jakiegoś urne-

nia dzisiejszego pokolenia czy nawet osób tego czy innego miasta. Zjawisko to uważam za wysoce niewłaściwe, a nawet przykre, wszystko jedno po jakiej stronie ono zachodzi. W tym stanie rzeczy wydaje mi się słusznym sięgnąć daleko wstecz do historii obu tych miast i stwierdzić, że już w XIV względnie XV wieku oba te miasta staczały ze sobą zacięte boje o pierwszeństwo, a za czasów Księstwa Warszawskiego z okazji tworzenia „Departamentu Bydgoskiego“ między Toruniem a Bydgoszczą rozegrała się walka zacięta przesiągająca w swoim rodzaju bodajże dzisiejsze „boje“. Wówczas zwyciężyła Bydgoszcz.

Od chwili odrodzenia Rzeczypospolitej walka ta nigdy nie ustawała. Toczyła się ona z mniejszym czy większym rozpędem, ale toczyła się stale. Wynika to pomiędzy innymi z przebiegu akcji w sprawie siedziby Województwa Pomorskiego i Pomorskiej Dyrekcji Kolejowej.

Dla mnie jest jasnym, że ta walka musiała spotęgować się z tą chwilą, kiedy da-

Listy Czytelników

A jednak można zmienić plan loterii

Interesowała mnie bardzo dyskusja w prasie na temat podziału wygranych Loterii Państwowej. Ogłoszony obecnie wywiad w tej sprawie z Dyrektorem P. M. L. skłania mnie do zabrania głosu w nadziei, że Sz. Redaktor udzieli łaskawie szpalt swego poczytnego pisma na pomieszczenie poniższych krótkich uwag.

Wskazując w swym oświadczeniu na rozbieżność życzeń graczy, Dyrektor stwierdza iż wprowadzając zmiany w planach kieruje się chęcią dostosowania się do życzeń graczy w granicach możliwości.

Ja sądzę, iż obecny plan gry loteryjnej, który wynika — jak to zaznaczono w wywiadzie — z chęci pogodzenia dwóch rozbieżnych tendencji, jest możliwie najkorzystniejszym dla grających, o ile się przy-

muje rozsądną zasadę gry przypadku w każdej loterii. Nie nęci mnie też plan rzekomego zwiększenia szans wygranej przez rozproszkowanie dużych wygranych i miliona, gdyż bez przysłowiowego łuta szczęścia nie wygra się nawet stawki. Pragnę wygrać większą sumę w określonym celu, po to gram na loterii i plan obecny podziału wygranych uważam za właściwy i nie wymagający większych zmian. Nie można żądać od Dyrekcji Loterii, aby zapewniła każdemu wygraną, do czego sprządzają się nadmierne żądania zwolenników reform gry loteryjnej. Dyrekcja P. M. L. może przeprowadzić pewne zmiany nie naruszające zasadniczego planu gry.

Eugeniusz Rzepecki.

Dobra żarówka a kwartet smyczkowy

Dobłą żarówką elektryczną, pracującą w warunkach normalnych, możemy porównać z kwartetem smyczkowym. W jednym i drugim wypadku bowiem harmonijne współdziałanie czterech czynników stwarza rzecz doskonałą.

Jeżeli chodzi o żarówkę elektryczną, to tymi czterema czynnikami są: napięcie, wyrażone w woltach (np. 120 lub 200 V), pobór mocy, wyrażony w watach (np. 40, 60 lub 100 W), wielkość strumienia świetlnego, wyrażona w lumenach lub w dekalumenach (np. 40, 60, 100 Dlm), oraz czynnik czwarty, który poniekąd wynika z powyższych trzech: jasność czyli stopień oświetlenia, wyrażona w luksach. Jasność ta jest wprost proporcjonalna do odległości żarówki od danego przedmiotu. I tak np. jeżeli żarówkę, mającą 1000 lumenów (100Dlm) umieścimy nad stołem w odległości 1 metra, wówczas na stół pada światło o jasności 1000 luksów. Ta sama żarówka, umieszczona w odległo-

ści 2 metrów nad stołem, oświetla go tylko jasnością 500 luksów.

Dla umiarkowania sobie jasności 1 luksa należy zaznaczyć, że światło księżycowe podczas pełni ma około pół luksa, światło zaś słoneczne w południe, w dzień słoneczny, posiada jasność około 100 tysięcy luksów.

W interesie zatem każdego kupującego leży, aby otrzymać taką żarówkę, którąby ilość pobranego prądu (watów) zamieniła na jak największą ilość światła (lumenów). Ten warunek w znakomity sposób spełniają Osramówki „D“. W Osramówkach „D“ nie żarzy się bowiem zwykły prosty drut, lecz podwójnie skręcony drucik wolframowy, mający około 3500 zwojów, położonych obok siebie w odległości około 15 tysięcznych milimetra. Podwójne skręcenie drucika wolframowego powoduje, że Osramówki „D“ wydają, przy tym samym poborze mocy, około 20% więcej światła, niż żarówki zwykłe. (6998)

W rezerwie siła narodu

Jedną z najchlubniejszych legitymacji obywatelskich — to przynależność do organizacji Związku Rezerwistów

Jesteśmy świadkami kształtowania się polskiej rzeczywistości w ramach najistotniejszych potrzeb państwa.

Jakież to są owe najistotniejsze potrzeby? Każdy komu sprawy drobne nie przysługują, spraw wielkich, łatwo zrozumieć, iż chodzi o podstawowe obronności Państwa i Narodu.

Pierwszą prawdą jest, że pozycja geograficzna Polski wymaga niesłychanie wyjątkowej czujności i po prostu bojowego pogotowia obywatelskiego. Postulat obronności nie może spoczywać wyłącznie na armii i na rządzie Rzeczypospolitej. W tej pracy udział muszą wziąć wszystkie komórki życia społecznego.

Drugą prawdą jest, że każdy świadomy swych praw i obowiązków obywatel musi dążyć do wytworzenia w społeczeństwie ducha bojowego, a nie wytworzy tego w pojedynkę, lecz w zespole, w powiązaniu organizacyjnym wszystkich ze wszystkimi w najpotężniejszej organizacji jaką jest Związek Rezerwistów.

Związek Rezerwistów to armia rezerwowa, to konsolidacja wszystkich zdrowych i najzdrowszych sił w narodzie, które przesyła dobrą ogólną...

Każdy rezerwista to niejako starszy brat żołnierza w czynnej służbie.

Jakież będzie nasz żołnierz, nasza armia, skoro starszy brat jego stroni od rzemiosła wojskowego, stroni od spełnienia tych szczytnych zadań, które są najchlubniejszą legitymacją obywatelską. Żołnierz armii czynnej musi w społeczeństwie mieć swoje psychiczne zdrowe zaplecze, musi widzieć dobry przykład. Cóż z tego, że w eza sie uroczystych pochodów wiwatujemy na cześć armii, skoro w życiu powszednim nie stwierdzamy czynem, że każdy żołnierz obywatel — a każdy obywatel żołnierzem.

Grzech ciężki przeciwko ojczyźnie popełnia kto stroni od udziału w pracy rezerwowej. Dla każdego w tych olbrzymich ramach znajduje się częśćka pracy.

Przed wszystkim musimy się wzajemnie wychowywać i w społeczeństwie wytwarzać nastrój zdrowego optymizmu. Od nas samych zależy, ażeby zio przekuć na dobro.

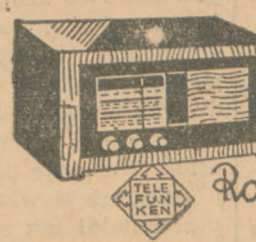
Chodzi teraz o kierunek wychowania. Kierunek ten to wpajanie w cały naród idei pracy dla obronności państwa, przenoszenie dobra ogólnego...

że taka walka — oczywiście w formach właściwych — dopuszczalna jest tylko tak długo, jak długo Rząd Rzeczypospolitej nie wypowiedział swego ostatniego zdania. Od tej chwili należy bezwzględnie uszanować i respektować wolę Rządu bez względu na to, czy wola ta zadowolila tę czy inną stronę, czy poszła po linii rozumowania jednego lub drugiego Zarządu Miejskiego.

„Walka“ między Toruniem a Bydgoszczą

50%

oszczędności prądu daje tylko superheterodyna Fenomen Mz



dzięki zastosowaniu rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu“. Światowy zasięg wspaniały ton. Cena zł. 289.— za gólowkę. Dogodne spłaty. Rata miesięczna Zł. 20.—

Radio TELEFUNKEN harmonia tonów-symbol jakości

czą nie jest zatem zjawiskiem nowym ani wymysłem dzisiejszych osób a nawet nie dzisiejszej generacji. Przetrwala ona wieki i trwać będzie nadal. Współzawodnictwo tych obu miast prowadzone nadal w myśl założeń szlachetnych, nie nacechowane żadnym interesem osobistym, może sprawie przynieść tylko korzyści. Walkę tę wywołała siła odwieczna, która położyła Toruń i Bydgoszcz nad tą samą drogą wodną, którą stanowi nasza Wisła, łącząca cały kraj a przede wszystkim stolicę naszą z polskim morzem via Toruń i Bydgoszcz.

Od stolicy poprzez oba miasta przebiega jedna i ta sama wielka magistrała kolejowa do polskiego morza. W granicach Wielkiego Pomorza oba te miasta leżą równie centralnie, a pewne różnice między nimi stanowią może tylko wielkość i siła tych miast względnie położenie, gdyż jedno leży po tej a drugie po tamtej stronie Wisły. Ale powtarzam, współzawodnictwo może być tylko takie, które wywołuje czujność obu stron i popędza obywateli obu miast do tym większego wysiłku dla wspólnego i najwyższego dobra na ziemi, którym jest Naród i Państwo.

Śmiem twierdzić, że dyskusja publiczna wywołana zmianą granic Pomorza na dużo dodatnich momentów. Wyjaśniła ona wiele zagadnień a ponad wszelką wątpliwość ustaliła na przykład, że na ośrodek zabytków, kultury, sztuki, oświaty itd. predestynowany jest Toruń. Jednym z dowodów na to twierdzenie to fakt, że powołanie w Toruniu Kuratorium Szkolnego nie wywołało najmniejszego nawet oddźwięku. Natomiast stołeczności Bydgoszczy w dziedzinie ekonomicznej, przemysłu, handlu, rzemiosła itd., również nikt nie zaczepiał. Spór toczył się o trzeci czynnik, a mianowicie o ośrodek dyspozycji administracyjnej, a w końcu i wymiaru sprawiedliwości. Chodziło o to, który z ustalonych powyżej ośrodków wymaga w interesie sprawy bliższego zespolenia z administracją czy centralą sądownictwa. Zdania opinii są bardzo podzielone a zasięgu oddziaływania odnośnych różnic też nie ustalono. Rządowi Rzeczypospolitej przypada zatem decyzja, która musi być uszanowana.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

36)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Myslała z podrażnieniem, ile kłopotów jej przysparzał ten człowiek, którego trzeba było pilnować na każdym kroku, ponieważ nie znając rozkładu wydziałów i sal w olbrzymim budynku bankowym, mógł się zetknąć z szerszą rzeszą pracowników, co było z wielu względów bardzo niepożądane.

Nie wiedziała, oczywiście, z jaką trudnością Gortnicki grał swoją rolę w narzuconej mu komedii, jak musiał o tym zawsze pamiętać, udając nieświadomego, wrywając się niemal z dziecinnyimi uwagami, gdy chodziło, na przykład, o merytoryczną stronę sprawy doskonale znaną jej wykonawcom. Często zdumiewał swoją prokurentkę najbardziej nieprawdopodobnymi pytaniami, zdradzającymi kompletną nieznaną bankowości, aby przy jakiejś poważniejszej sposobności poradzić pociągnięcia, które zrzeczością i trafnością wprawiało w zdziwienie jego najbliższych współpracowników.

Karwicka drżała ze strachu, jadąc na rozmowę stanowiącą o istnieniu banku, a on siedział uśmiechnięty i niemal wesoły, jak gdyby nie wiedział o niebezpiecznej sytuacji przedsiębiorstwa.

Starala się o tym nie myśleć, zachowując siły i jasność umysłu na rozstrzygający moment — zresztą wytłumaczyła wszystko „manekinowi”, powtarzała, co ma mówić, tak długo i cierpliwie, że chyba powinien był umieć na pamięć każde słowo.

Samochód zatrzymał się, szofer otworzył drzwi, pomagając wysiąść dyrektorowi Gortnickiemu i jego sekretarce osobistej.

Naczelnik wydziału kredytowego doktor Czahorski uchodził za człowieka wysoce inteligentnego, prawnego, znającego na wylot swój resort, przy tym bezstronnego, traktującego interesantów z jednakową i niezmienną uprzejmością.

Czahorski znał Gortnickiego od wielu lat. Patrzył nań jak na rzadkie, trochę obce lecz ciekawe zjawisko, które nieco razi w tej trzeźwej rzeczowej atmosferze. Oprócz tego wyczuwał, że Gortnicki nie jest oddany całą duszą pracy bankowej — ten człowiek mógł w trakcie niezmiernie ważnej narady patrzeć rozkochanymi oczami na jakąś starożytną figurynkę i nawet zgubić wątek rozmowy. Jednym słowem Czahorski nie brał poważnie Gortnickiego, uważając, że dla dyrektora wielkiego banku piękne sztuki i historia powinny stanowić rozrywkę, w ostateczności — drugorzędną sferę zainteresowania.

I właśnie do tego człowieka wybrał się dziś Gortnicki, aby ratować swój bank. Został od razu przyjęty — szef wielkiej instytucji finansowej nie należał do rzędu zwykłych patentów.

Po kilku chwilach zasiadł naprzeciw naczelnika Czahorskiego i zaczął mówić: przedstawił ogólną sytuację banku, skreślił plan sanacji finansowej i wreszcie wymienił kwotę potrzebną do urzeczywistnienia tych planów.

Zdziwił się bardzo, gdy spostrzegł, że niezwykle uprzejmy, lecz trochę zimny dygnitarz słucha go z wyjątkową życzliwością i wręcz się zdumiał, gdy usłyszał odpowiedź, z której wynikało, że naczelnik Czahorski

ustosunkował się przychylnie do jego prośby i w tym duchu ją referuje miarodajnym czynnikiem tym więcej, iż one się odnoszą z pełnym zaufaniem do Banku Handlowo - Budowlanego zarówno jak i do jego kierownictwa.

Karwicka siedziała z wypiekami na twarzy. Na samym początku próbowała parokrotnie zabrać głos, wtrącając swoje uwagi, jak gdyby ona właśnie była powołana do broniienia interesów zagrożonego banku, jednak obaj panowie w sposób grzeczny, lecz bardzo stanowczy, a trochę osłodzony miłym uśmiechem, powstrzymali ją w tych zapędach i kontynuowali w dwojkę układy. Przeszyła Gortnickiego wsćlekiym spojrzeniem, ale umilkła i zabrała się do robienia notatek słuchając dalszej rozmowy.

Gortnicki wiedział, że jeszcze nigdy w życiu nie przemawiał tak spokojnie i rzeczowo; czuł, że z każdym słowem umacnia się grunt pod jego nogami; obserwując Czahorskiego, widział, że urósł ogromnie w jego oczach i zrozumiał ostatecznie, jak dużo zawdzięcza przymusowemu odpoczynkowi.

Na prośbę naczelnika dał krótki treściwy plan uzdrowienia swojego banku i z tym projektem Czahorski wyszedł.

Sprawa była załatwiona w iście amerykańskim tempie: nie upłynęła godzina, jak obustronna umowa, podpisana przez naczelnego dyrektora powróciła do gabinetu Czahorskiego, który też położył swój podpis, a następnie wręczył pióro Gortnickiemu.

Karwicka znów się przestraszyła. Sobowtór Gortnickiego już dawno uczył się naśladować podpis prawdziwego dyrektora Banku Handlowo - Budowlanego i robił to niezgorzej, ale gdzie była pewność, że teraz mu ręka nie drgnie?

Nagle uświadomiła sobie jeszcze jeden moment, o którym nie pomyślała w nawale innych rozważań: kładąc swój podpis pod sfałszowanym podpisem Gortnickiego, stwierdziła swoją winę w podwójnym przestępstwie.

Wreszcie wszystkie formalności zostały załatwione: „manekin” wręczył oryginał umowy Czahorskiemu, sekretarce oddał kopię.

Nieco później, po odprawie u naczelnego dyrektora, Czahorski powiedział do kilku swoich kolegów reprezentujących inne wydziały:

— Ten człowiek bardzo się zmienił na korzyść: teraz jest stanowczy, pewny, spokojny; wie, czego chce i umie mówić rzeczowo o sprawach. Stał się tak dalece opanowany i trzeźwy, iż zdawało mi się chwilami, że to nie Gortnicki siedzi w moim gabinecie, lecz zupełnie inny człowiek. Może trudna sytuacja banku tak na niego podziała, tego nie wiem, w każdym razie Gortnicki, jako bankowiec, robi teraz wyjątkowo korzystne wrażenie...

Doktor Anna Karwicka już z pół godziny siedziała przy biurku nad stosem poczty, ale mimo najszerszych chęci nie mogła się skupić — dziś praca nie szła. Podniosła oczy. Jej spojrzenie padło na wielką mapę obu półkul zajmującą niemal całą ścianę.

Zawahała się na moment, odsunęła papiery i zbli-

żyła się do mapy. Musiała się unieść na palcach, by widzieć wyraźnie obszar podbiegunowy, bielejący gdzieś tam plamami dotąd niezbadanych przestrzeni. Próbowała odtworzyć w wyobraźni dziką i straszną krainę wiecznej zimy, błędziła wzrokiem po części mapy, znajdującej się pod miejscem, w którym się zbiegają południki — gdzieś w tym wąskim pasie był teraz człowiek, który zajął niepodzielnie jej myśli i którego wspominała z bolesnym skurczem serca, ilekroć spotkała jego sobowtóra.

Otrząsnęła się, wróciła do biurka.

Przewracała w rozróżnieniu papiery, zajęta jednym pytaniem: dlaczego Gortnicki nie daje znaku życia? Musiałby cokolwiek odpowiedzieć — wszak radiogram, naglący do powrotu, był zupełnie jasny.

Zaczęła znów myśleć o „manekinie”, o wizycie w państwowym banku, o pani Monice i o tym, co ona przeżywa, widząc ciągle sobowtóra swojego męża.

Rozległo się pukanie.

— Proszę!

Wszedł woźny z depezą.

Otworzyła ją niepewną ręką — był to radiogram. Z „Baški”!

Zbladła, zadrżała tak gwałtownie, że zadzwoniły cicho wąskie złote bransolety, potem oparła się czołem o stół i rozpięła się.

Po kilku chwilach podniosła głowę, spojrzała na depezę zupełnie mokrą od łez, wygładziła ją ostrożnie, lecz pod wpływem nagłego podrażnienia podarła ją, potem zgłotła strzępy i wrzuciła je do kosza.

Odezwał się telefon.

Zdjęła słuchawkę, poznała głos Mierońskiego:

— Zaraz przyjdę... jest odpowiedź?

Bez słowa powiesiła słuchawkę, osuszyła pośpiesznie oczy, przypudrowała się i usiadła tak, by światło nie padało na twarz.

— Dzień dobry! — zawołał Mieroński wchodząc do pokoju. Zauważył, że jest wzburzona, zatrzymał się i mruknął: — Aha!... Więc odpowiedź już nadeszła. No i co?

— Sprawa... jest beznadziejna... — wykrztusiła z trudnością, poruszając zdrętwiałymi wargami. — Nie ma na co czekać... Dyrektor nie wróci...

Mieroński zamrugł gwałtownie.

— Nie wróci?... Odpowiedział, że nie wróci?

Spuściła głowę.

— Tak... O, Boże, jakież to wszystko jest okropne! Dyrektor rzuca bank w takim momencie... tegom się nigdy nie spodziewała...

— Niech mi pani pokaże odpowiedź.

Pochyliła się nad koszem, już wyciągnęła rękę, lecz przypomniała sobie, że depeza jest mokra od łez i zaczęła mówić z coraz większym zakłopotaniem:

— Podarłam ją... bo taki stosunek do banku... i do nas wszystkich po prostu nie mieści mi się w głowie... Ale niech pan wierzy, panie Wacławie, mówię prawdę — dyrektor odpowiedział, że nie wróci.. Zresztą zatelefonuję i poproszę, by nam przysłali odpis depezy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

28)

Polacy także o żadnej ucieczce nie myślą, a choćby Niemcy chcieli dać i 10 milionów marek, to hotelu nie sprzedadzą, gdyż to jest Dom Polski i pozostanie na zawsze Domem Polskim. Plebiscyt rozstrzygnie czy tak, czy owak, Polacy Domu Polskiego nie opuszczą.

Walczono nie tylko słowem, ale i rysunkiem, najczęściej niewybrednym, właściwie takim, który najbardziej odpowiada smakowi gminu.

Nie gardzono również propagandą kinową. Po wioskach wyświetlano filmy, przedstawiające olbrzymie wszy w brudnej Polsce.

Na to „Mazur” taką daje potwarcom wierszowaną odpowiedź:

Wszawa agitacja,
„Heimatferajn” gründuje,
I tem się dziś ratują,
Kintopy wożą z wszami
I straszą Polakami,
Tańcują i jajtują.

Na Polskę fest szymptują,
Bez mydła naju gołą,
Jeść każą chleb ze solą,
I płacić sztajry, składki,
Abgaby i podatki,
A belan się dziś śmieje,
Gdyż ma on tę nadzieję,
Że on Mazura kupi,
I wszą w kintopie zgłupi.
To jest ich demokracja,
Ta wszawa agitacja.
Nas karmią oni wszami,
A siebie „culagami”,
Bo oni wszów nie mieli,
Gdyż w rowach nie siedzieli,
Lecz wszystko się przewali
i pychę ich obali.
My będziem tu panami,
A oni pójdą — z wszami.

Gottlieb z pod Szczytna.

Ale wróćmy do spraw ważniejszych:

Ofiarą oszczerczej intrygi stał się redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Stanisław Nowakowski. W następującym sprostowaniu daje zniesławiony takie wyjaśnienie:

„Ponieważ szerokie koła w Polsce, na podstawie nieścisłych informacji gazet warszawskich uważają mnie za tego, który namówił zecerów i drukarzy w drukarni Komitetu Mazurskiego (firma Allensteiner Verlagsanstalt) do strajku i przez to stał się zdrajcą sprawy narodowej, widzę się zmuszony publicznie oświadczyć, że zaszła pomyłka co do imienia.

Strajk jest dziełem nie mojem, lecz niejakiego Franciszka Nowakowskiego, zecera z Gdańska, a od pewnego czasu działacza socjalistycznego w Olsztynie.

Człowiek ten jest Niemcem, nie jest też moim krewnym ani przyjacielem i nigdy nim nie był.

Gazety polskie, które nieścisną wiadomość podały i honor mój nadszarpały proszę o sprostowanie.

Stanisław Nowakowski,

dotychczasowy red. „Gazety Olsztyńskiej”.

Taki oto klimat niezdrowy zgęszczał się nad terenami plebiscytowymi. A do tego dołączają się dzień w dzień napaści na życie i mienie obywateli. Nikt z Polaków nie był pewien, co go jutro mogło spotkać.

Dnia 15 czerwca poseł Brejski z Nar. Str. Robot. zgłasza znów nagły wniosek w Sejmie. Wnioskodawca wzywa rząd, aby zażądał od koalicji pewnych gwarancji, oraz odroczenia plebiscytu do czasu kiedy przepisom plebiscytowym stanie się zadość. W przeciwnym razie Polska nie uzna rezultatu plebiscytu, bowiem członkowie Sicherheitswehry terroryzują lud warmijski i mazurski, co stanowi naruszenie art 83 Traktatu Wersalskiego, który mówi wyraźnie o niedopuszczalności stosowania terroru w czasie akcji plebiscytowej i podczas głosowania.

Na skutek alarmów opinii polskiej, minister spraw zagr. Patek wyjechał do Paryża, ażeby użyśkać odroczenie plebiscytu na okres dwuletni i przedstawić Radzie Najwyższej ucisk, jakiego doznaje lud polski na tym nieszczęśliwym terenie. Misja ta jak wiadomo spotkała się z niepowodzeniem.

Znamiennym jest, że jednak Niemcy byli doskonale powiadomieni, na długo przed plebiscytem, o terminie jego odbycia się, gdy Polacy do ostatniej chwili ludzili się, że datę głosowania Rada Ambasadorów odroczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Punkt kulminacyjny procesu Czarnockiego

Postępowanie dowodowe zakończone

„Długi, złożony z wielu dziesiątek ogniw łańcuch świadków w procesie b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego, dobiegł wczoraj końca.

Na wokandyze sądowej znalazły się ostatecznie tylko trzy nazwiska świadków: **Jasińskiego**, b. kier. szkoły w Kartuzach i sekretarza pow. BBWR, powołanego przez sąd na wniosek obrony, nazwisko żony oskarżonego p. **Czarnockiej** i inspektora **Galotzego** — jako biegłego.

GEN. BORTNOWSKI PRZYBYŁ JAKO ŚWIADEK OBRONY

Ostatni dzień przesłuchiwania świadków — mimo pozorów — miał jednak przebieg sensoryjny.

Wczoraj rano obrona zwróciła się bowiem do trybunału sądzącego z wnioskiem o przesłuchanie w charakterze świadka inspektora armii gen. **Bortnowskiego** z Torunia, który na prośbę obrony przybył niezwłocznie do Gdyni — po zeznaniu św. **Gleysztor**a, łączącego się częściowo z osobą p. generała.

Sąd wniosek obrony przyjął. Na sali sądowej zjawił się

ŚWIADEK W MUNDURZE GENERALA

i wśród ogólnego poruszenia złożył obszernie zeznanie dotyczące osoby oskarżonego. Z chwilą rozpoczęcia zeznań przez gen. **Bortnowskiego** na sali wśród publiczności znalazła się po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia procesu p. **Czarnocka**, której zeznań zrzekła się obrona w ostatniej chwili. Jak wiadomo, osk. **Czarnocki** wniósł o powołanie swej żony w charakterze świadka „ze względów ludzkich” — jak powiedział to w toku pierwszych wyjaśnień — nie chcąc, by żona jego była bezpośrednim świadkiem długich i męczących zeznań na sali. Przez cały czas trwania procesu p. **Czarnocka** obecna była jednak w sądzie i codzień — od rana do zmroku — można ją było widzieć w kuluarach sądowych.

CZARNOCKI KOLEGĄ GENERALA Z ŁAWY SZKOLNEJ

Zeznanie gen. **Bortnowskiego** brzmi w streszczeniu następująco:

Znałem — odpowiada na zapytanie przewodniczącego świadek — **Czarnockiego** od lat dziecińczych, bo nawet z czasów gimnazjalnych. Znam również jego brata **Wiktora** i rodzinę, z którą żyłem nawet bardzo blisko. Było to w Zytomierzu. Osk. **Czarnocki** brał udział w organizacji niepodległościowej, która miała charakter organizacji samokształceniowej. Kiedyś przyjechał **Dodek Ceceniowski**, który wtajemniczył nas czterech tj. **Ceceniowskiego**, **Łukaszewicza**, **mnie** i **Czarnockiego** w pracę organizacyjną.

Odnosnie studiów **Czarnockiego**, budzących jak wiadomo wątpliwość u prokuratora gen. **Bortnowskiego** dodaje, iż w gimnazjum śledził z **Czarnockim** na jednej ławce. Później **Czarnocki** został za działalność w organizacji konspiracyjnej, „**Korporacji**”, założonej przez **Kraszewskiego**, ze szkoły usunięty. Ze względu na charakter konspiracyjny ówczesnej pracy grono członków **Korporacji** zerwało kontakt z kolegą, który „wpadł”.

W czasie tym utrzymywał gen. **Bortnowski** kontakt z bratem **Czarnockiego**.

Oskarżonego spotkał gen. **Bortnowski** ponownie przed dwoma laty na **Pomorzu**. Przed tym słyszał niejednokrotnie, że **Czarnocki** studiuje za granicą. O **Czarnockim** dochodziły do świadka zawsze najlepsze wiadomości. Mogły to być również wiadomości od b. woj. **Kirtiklisa**. Gdyby woj. **Kirtiklis** miał coś do zarzucenia **Czarnockiemu**, niewątpliwie musiałby o tym gen. **Bortnowskiemu** coś powiedzieć.

Bezpośrednio miał gen. **Bortnowski** zawsze dobre wiadomości o staroście kartuskim z kontaktów służbowych.

— **Z natury mojej roboty** — mówi świadek — **wychodziły bliższe kontakty z władzami administracyjnymi**. Poznałbym **Czarnockiego** nawet i wówczas, gdybym go nie znał poprzednio, a to choćby z wyjazdów służbowych wizyt składanych starostom w terenie itp. Miałem również szereg wiadomości od admirała **Unruga**, a mój pierwszy oficer meldował mi, że uważa starostę **Czarnockiego** za

JEDNEGO Z NAJLEPSZYCH I NAJINTELIGENTNIEJSZYCH STAROSTÓW NA POMORZU.

Z kolei świadkowi zadaje pytanie obrona.

Adw. **Rudziński**: — **Czy wiadomo jest panu generałowi, że były zalecenia wojewody co do robienia oszczędności?**

Przewodniczący sędz. **Mirza-Kryczyński** zwraca uwagę, iż na to zapytanie może świadek odpowiedzieć przy drzwiach zamkniętych, jeśli będą w odpowiedzi momenty mające znaczenie dla obrony państwa i bezpieczeństwa granic, natomiast może odpowiedzieć na związane z tą sprawą pytania dotyczące charakterystyki posunięć b. woj. **Kirtiklisa**.

O wykluczenie jawności rozprawy wnosi również obrona, natomiast prok. **Mojkowski** zgłasza chwilowo swój sprzeciw.

— **Być może** — odpowiada na pytanie obrony gen. **Bortnowski** — **że p. wojewoda był zmuszony do robienia oszczędności z**

twardych paragrafów urzędowych, celem wydatkowania ich na inne cele, ale ja o tym nie wiem — nie słyszałem.

W dalszych zeznaniach przy drzwiach otwartych gen. **Bortnowski** stwierdza, że **Czarnocki** zdaniem jego był, jest i pozostanie **jednostką wysoce ideową**. Potwierdzenie tego zdania znalazł zapoznawszy się z pracą **Czarnockiego** w terenie — jest to suma jego wiadomości i doświadczeń o **Czarnockim**, jako człowieku.

Jak zeznał przedwczoraj św. **Gleysztor**, gen. **Bortnowski** wspólnie z dyr. **Gleysztor**em interweniowali w prokuraturze gdyńskiej i w Ministerstwie po aresztowaniu **Czarnockiego**, prosząc o **zmianę środka zapobiegawczego**. W związku z tą sprawą św. gen. **Bortnowski** wczoraj wyjaśnił, że czynił to w głębokim przekonaniu i eburze niu, że oskarżenie skierowane zostało w niewłaściwym kierunku.

Akt oskarżenia nie wpłynął u świadka na zmianę sądu o **Czarnockim**. Z b. woj. **Kirtiklisem** świadek żadnych nieporozumień nie miał.

Następnie gen. **Bortnowski** składa kil-

kunastominutowe zeznanie przy drzwiach zamkniętych.

ŚWIADEK, KTÓRY MÓWI O SOBIE...

Drugim świadkiem jest **Jasiński**, b. kier. szkoły w Kartuzach, skazany przez S. O. w Gdyni na 2 lata więzienia za przestępstwo z art. 203 K. K. Na mocy amnestii karę tę skazanemu zmniejszono — **Jasiński** opuścił więzienie w styczniu rb.

Zeznanie tego świadka wywiera **wrażenie wręcz niesympatyczne**. **Jasiński** mówi cały czas o sobie, wylicza ile dał z **własnych funduszy na wybory** jako sekretarz **BBWR** opowiada o swych aspiracjach i „sercu” wkładanym w pracę szkolną. Pytanie prok. **Mojkowskiego**, zmierzające do ustalenia ciekawego faktu, dzięki któremu **Jasiński** godził w przedziwny sposób swoją „ideowość” z niskimi czynami seksualnymi (świadek był skazany za uwodzenie nieletnich dziewcząt — uczennice szkolnych), kładzie kres opowiadaniu **Jasińskiego** o własnej osobie.

Co do sprawy **Czarnockiego** **Jasiński** wyjaśnia, iż b. starosta kartuski dawał w o-

Nowy statek polski



Na zdjęciu naszym najnowszy polski statek rybacki S/S „Cezary”, własność Towarzystwa „Pomorze”, który onegdaj po raz pierwszy zawinął do portu gdyńskiego.

Rocznica historyczna na Kaszubach

Pod koniec bieżącego roku przypada niezwykła rocznica, powrócenia przed 300 laty w roku 1637 pod panowanie polskie ziem kaszubskich Bytowskiej i Lęborskiej. Obecnie te dwa powiaty znajdują się po stronie niemieckiej. Lębork zwią-

zany był silnie ze sprawami polskiego wybrzeża, gdyż w Pucku i Lęborku odbywały się co pewien okres czasu w wiekach ubiegłych sądy ziemskie lęborsko-puckie. Na terenie obu powiatów żyje obecnie około 7 tysięcy Kaszubów.

Tragiczny wypadek podczas młócenia zboża

14-letnia dziewczyna pochwycona przez wał transmisyjny legła ze zdruzgotaną czaszką

Straszny wypadek wydarzył się w Węgrowie Polskim w powiecie grunwaldzkim. W zagrodzie parcelanta **Henryka Sikory**, odbywało się młócenie zboża przy pomocy konnej młóckarni.

W pewnej chwili, zajęta widocznie również przy młóceniu córka **Sikory**, 14-letnia **Janina** została pochwycona przez

wał transmisyjny i kilkakrotnie rzucona na klepisko.

Bezwzględnie wezwano lekarza, który stwierdził u nieszczęśliwej dziewczyny pęknięcie czaszki. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie bezprzytomnym do szpitala w Grunwaldzu. Stan dziewczyny jest beznadziejny.

Samobójstwo 50-letn. kobiety

po napisaniu listu pożegnalnego do męża

Helena Lewańska, licząca lat 50, żona emerytowanego profesora, zam. przy ul. **Grunwaldzkiej** 20 popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Przedtem napisała list pożegnalny za adresowany do męża i spisała testament.

Przyczyną rozpaczliwego tego kroku były podobno niesnaski rodzinne.

Szofer — sprawca katastrofy skazany na 3 i pół roku więzienia

Przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni zapadł wyrok przeciwko szoferowi **26 l. Ludwikowi Kalinowskiemu** z Konina, sprawcy katastrofy samechodowej, jaka wydarzyła się dnia 21 sierpnia b. r. na przejeździe kolejowym pod stacją kolejową **Wólka** pod **Strzałkowem**. Mianowicie w chwili przejeżdżania pociągu, samochód wyminąłszy barierę dostał się pod parowóz, w wyniku czego 5 osób poniosło śmierć, a kilka doznało ciężkich obrażeń.

Przewód sądowy wyznaczył, że winę leża-

ła po stronie **Kalinowskiego**, który lekceważąc sobie przepisy nadmiernie obciążył swój samochód ciężarowy ludźmi, a ponadto mimo ostrzeżeń jechał za szybko, co nie pozwoliło mu na czas zahamować i spowodowało w konsekwencji zderzenie.

Sąd skazał **Kalinowskiego** na trzy i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Przykładowy ten wyrok oby był przestroga dla innych, nie liczących się z przepisami i odpowiedzialnością za życie ludzkie.

Prozек od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE 7% FASZ.
KOWALSKINA
Wskazuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

kresie wyborów około 100 zł na prowadzenie biura i 100 zł na opłaceniu siły biurowej. Niejednokrotnie z funduszy starosty likwidowano inne wydatki związane z akcją wyborczą — jakie to były sumy świadek nie może zapodać.

Po przerwie adw. **Rudziński** zapytuje oskarżonego, czy kiedyś w rozmowach ze świadkiem **Gleyszterem** wymieniał mgr. **Schaba** i inspektora **Galotzy** jako ludzi wobec niego nieprzychylnie usposobionych. **Czarnocki** odpowiada, że ce do mgr. **Schaba**, to wprawdzie znajdował się z nim na jednej platformie ideowej, ale taktyka i system w pracy politycznej nie odpowiadały oskarżonemu i na tym tle powstały nieporozumienia. Relacje **Schaba** o **Czarnockim** na terenie Urzędu Wojewódzkiego były rzekomo nieprzychylnie, m. i. oskarżony miał starcie z mgr. **Schabem** co do osoby **Jasińskiego**, sekretarza powiatowego **BBWR** w **Kartuzach**, którego **Czarnocki** chciał usunąć.

Odnosnie insp. **Galotzy**ego, **Czarnocki** odpowiada, że slyszal od szeregu osób, że ten jest mu nieprzychylny.

INSP. GALOTZY JAKO ŚWIADEK I BIEGŁY

Z kolei zeznaje jako świadek inspektor **Galotzy**. Mówi on o prowadzeniu dochodzeń w starostwie kartuskim na polecenie p. **Wojewody Raczkiewicza**, a to w związku z zeznaniami, złożonymi przed sędzią śledczym przez budowniczego powiatowego **Gołuskiego**. Dochodzenia dotyczyły głównie oszczędności z funduszy bezrobocia.

Inspektor **Galotzy** przyznaje, że **Czarnocki** był lubiany, gdyż należał do rzędu starostów starszych i był w ohejsiu sympatyczny. Podczas rewizji w starostwie kartuskim insp. **Galotzy** zażądał dowodów rachunkowych. Dostarczył je urzędnik **Kaczmarek**. Dowody były w nieładzie, **Kaczmarek** po badaniu zmieszal się i mówił, że „oszczędności” nie robiono. Insp. **Galotzy** jednak stwierdził, że zeznania **Gołuskiego** co do „oszczędności” jednak były ścisłe. **Czarnocki** oświadczył insp. **Galotzy**emu, że robił te „oszczędności” na polecenie czynników miarodajnych, a po śmierci nac. **Zgrzebnio**ka, że z inspiracji tego ostatniego.

Dalej insp. **Galotzy** zeznaje jako biegły. Podtrzymuje on złożone w śledztwie orzeczenie w sprawie gospodarki **Czarnockiego**, z małymi tylko zmianami i uzupełnieniami.

B. POS. TEBINKA ZEZNAJE

Następnie zeznaje b. poseł z ramienia **BBWR** **Tebinka**. Świadek ten, na zapytanie obrony, jaki był stosunek b. woj. **Kirtiklisa** do starostów, odpowiedział, że słyszał częste rozmowy między starostami, którzy mówili na temat „oszczędności”, t. zw. politycznych. Stosunek starostów do b. woj. **Kirtiklisa** był taki, że ślepo wykonywali jego polecenia, gdyż woj. **Kirtiklis** był znany jako człowiek bezwzględny. W końcu św. **Tebinka** przyznaje, że b. woj. **Kirtiklis** w sprawach politycznych ściśle współpracował z sekretarzem wojewódzkim **BBWR**, ale nie można tego nazwać „sztabem”.

Zwalanie zaś winy z siebie określa jako „mycie rak”

(chodzi o osk. **Czarnockiego** — wyjaśnienie red.). **Czarnocki** miał konflikty z b. woj. **Kirtiklisem**, gdyż często nie zgadzał się z jego zarządzeniami. Były to nieporozumienia nie na tle osobistym, lecz ideowe. Dzisiaj o godz. 10 dależy ciąg rozprawy.

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY i RAK.

Przypuszczamy, że przysłużymy się naszym czytelnikom...

Jeżeli już obecnie zwrócimy Ich uwagę na skutki zaziębienia. Każde zaziębienie, choćby początkowo nawet bardzo nieznaczne, może w dalszym swym przebiegu doprowadzić do przykrych zaburzeń i powikłań. Zaziębienie osłabia organizm, który wówczas łatwo ulega szkodliwym wpływom różnych zarazków chorobotwórczych.

Leczenie zaziębienia już od samego początku za pomocą wypróbowanego środka leczniczego; jest jednocześnie najskuteczniejszym sposobem pomagania organizmowi w jego walce obronnej z czynnikami chorobotwórczymi.

Najlepsze wyniki lecznicze daje tu powszechnie znana „**Aspirina**” w tabletkach. O tym zaś, że tabletki **Aspiriny** powinny mieć wytłoczony napis krzyżowy „**Bayer**”, nie potrzebujemy tu chyba specjalnie wspominać.



— Hojne ofiary na Pomoc Zimową. Fabryka Chemiczna „Atra” Toruń-Mokre wpłaciła na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Toruniu kwotę 2201,44 zł. Suma ta stanowi całkowitą 5 miesięczną składkę na cele akcji pomocy zimowej bezrobotnym, zadeklarowaną przez Sp. Akc. „Atra” oraz dyrekcję i pracowników fabryki.

Miejski Obywatelski Komitet podnosi z uznaniem godny naśladowania czyn ofiarodawców, składając im równocześnie gorące podziękowanie za tak wydatne poparcie akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Przewodniczący Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu: (—) Raszeja. Prezydent Miasta.

Trwała ondulacja 5613
pod 100% gwarancją wykonuje tylko
KONRAD KANT
Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

— Podziękowanie. P. pik. Stahlowi oraz p. pik. dr. Rudke za hojną ofiarę na gwiazdkę dla biednych dzieci serdeczne Bóg zapłać składa Rodzina Wojskowa Koło Toruń.

— Podziękowanie. Rodzina Wojskowa składa serdeczne podziękowanie paniom z p. a. c. za przeznaczenie 34 zł. na ochronkę Rodziny Wojskowej, zebranej w dniu imienin p. Grabczyńskiej.

— Sprostowanie. W sprawozdaniu z koncertu kompozytorskiego Feliksa Nowowiejskiego zakradła się omyłka. Prelekcję wygłosił dr. wet. p. Ludwik Makowski, junior a nie jak podaliśmy p. K. Makowski.

— Stowarzyszenie Młodzieży Toruńskiej urzędują w dniu 17 bm. w ramach „Tygodnia propagandy przemysłu, rzemiosła i kupiectwa polskiego” zebranie poświęcone zagadnieniom gospodarki polskiej. Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Domu Społecznego o godz. 18-ej.

GORSETY
WYGODNE W NOSZENIU
I ELEGANCKIE POLECA
ANNA BINIEK, Szeroka 27.
8415

— Zebranie związku zwrotniczych, przetokowych i strażników kolejowych. Dnia 17 bm. o godz. 16 w lokalu „Gospoda Cechów” przy ul. Sukienniczej 20 odbędzie się zebranie ogólne związku zwrotniczych, przetokowych i strażników kolejowych koła Toruń, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

— Spotkanie towarzyskie L. M. K. Liga Morska i Kolonialna oddział Bydgoski Przedm., urzęduje dziś w czwartek spotkanie towarzyskie w kawiarni „Esplanada”. Podczas spotkania towarzyskiego będzie przygrywała orkiestra kapelmistrza „Uzdrowskiego”. Dochód przeznaczony na budowę ściegacza morskigo. Wstęp wolne datki. Początek o godz. 21. Podczas spotkania towarzyskiego będzie czynny „Cocktail Bar”.

— Ofiara dla biednych dzieci. Dowódca i oficerowie sztabu Dywizji Piechoty Toruń złożyli zamiast życzeń świątecznych kwotę 23,50 zł. na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Torunia.

Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do Kałamajskiego
KREDYT NA ASYGNATY
8416

— W krzakach znaleziono worek z wędlinami. Dnia 14 bm. o godz. 14 w Toruniu przy Szosie Okólnej przy schronie amunicyjnym fortu Chodkiewicza, znaleziono ukryty w krzakach worek, zawierający 26 krążków kiełbasy wędzonej i 4 puszki z szynką konserwowaną z etykietami firmy Jausch.

— Kto zgubił pierścionek W Wydziale Śledczym w Toruniu znajduje się pierścionek z kamieniem czerwonym (sygnet damski) z monogramem „L. K.” z datą 7. X. 1928 r. Pierścionek pochodzący z kradzieży, może poszkodowany odebrać w godzinach urzędowych.

— Echa wypadku samochodowego. W związku z wczorajszą notatką o karambolu samochodu z rowerzystą wyjaśniamy, że samochód dr. Beeli prowadzony był prawidłowo, zgodnie z przepisami ruchu. Wypadek najechania powstał wskutek nieostrożności rowerzysty Beka.

Dzień w Toruniu
Czwartek, dnia 16 grudnia

Rozprawa sądowa przeciwko inż. Kaz. Maćkowskiemu odroczone
Rozprawa sądowa przeciwko b. naczelnikowi wydz. komunikacyjno-budowl. inż. Kazimierzowi Maćkowskiemu, która miała się dziś rozpocząć w toruńskim Sądzie Okręgowym została odroczone z powodu obłożnej choroby oskarżonego.

KINO MARS ul. Warszawska 9 Telefon 27-46.
Dziś premiera!
Sensacja! Romantyzm! Napiecie!
Obsada: Sally Eilers i Robert Armstrong.
Bez rozkazu
NADPROGRAM!
Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-tej. W niedziele i święta o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Otwarcie „słodkiej” składnicy Pom. Związku Pszczelarzy
Wczoraj o godz. 12-ej we własnym lokalu przy ul. Krzyżackiej nr. 3 nastąpiło otwarcie i poświęcenie składnicy Pomorskiego Związku Pszczelarzy pod nazwą „Pasięka Pomorska”. Aktu poświęcenia dokonał w obecności licznych członków towarzystwa ks. Racki z parafii św. Jakuba. W uroczystości wzięło również udział jako przedstawiciel Izby Rolniczej p. Szydłowski. Pomorski Związek Pszczelarzy, skupiający w swej organizacji pszczelarzy pomorskich okazuje b. ożywioną działalność. Słiny rozwój organizacji datuje się zwłaszcza od marca br. Liczba członków związku dochodzi obecnie do 2000. Związek wydaje pod red. p. Szydłowskiego specjalne, dobrze redagowane pismo fachowe p. t. „Pasięka Pomorska”, w którym porusza się aktualia fachowe pod kier. prezesa p. Falkowskiego oraz artykuły propagujące bartnictwo.

Noworoczny podarek miasta dla miłośników psa Rada Miejska obniżyła podatek od psów

Z wczorajszym na pozór obfitym, bo aż 28 punktów obejmującym porządkiem obrad Rady Miejskiej ojcowie miasta uporali się dość szybko. Na wstępie rada na wniosek p. radnego Michałka uczciła przez powstanie pamięć tragicznie zmarłych lotników i uchwaliła złożyć kondolencję dowódcy pułku lotniczego. Po odebraniu przyrzeczenia od nowego radnego miejskiego p. Józefa Rogozińskiego, który do Rady wszedł w miejsce p. Ireny Kolanowskiej, przyjęto bez sprzeciwu szereg uchwał, dotyczących głównie zamiany terenów na urządzenie, wzgl. rozszerze-

nie różnych ulic, oraz wybrano dwie komisje: dla rozpatrzenia nowych przepisów porządkowo-sanitarnych w Toruniu (w składzie: pp. radni Borowski, Kandyba, Wolniewicz, Nowak, Malinowski) oraz dla rozpatrzenia sprawy regulaminu obrad Rady Miejskiej (w składzie: pp. radni Schab, Michałek, Antczak). Dłuższa dyskusja poprzedziła uchwałę, którą z radością przyjmą wszyscy właściciele i miłośnicy psów. Uchwała ta wprowadza szereg zasadniczych zmian do statutu o podatku od psów. Obniża ona dotychczasowy podatek od pierwszego psa niełańcuchowego z 30 zł (płatnych w jednej

KALENDARZYK
Czwartek, 16. 12. — Euzebiusza.
Piątek, 17. 12. — Łazarza.
Sobota, 18. 12. — Oczek. N. M. P.

| | | |
|-------------------------------|--|-------------|
| AS Burzliwa młodość | KINA Płynne złoto | SWIT |
| MARS Bez rozkazu | ARIA Przygodny romans i Będziesz zawsze moją | |

APTEKI
W śródmieściu — „Radziecka” — ul. Szereka.
Na Bydgoskiem — „św. Anny” — ul. Mickiewicza.
Na Mokrem — „pod Łabędziem” — ul. Kościuszki.
Na Jakubskim — „Nadwiślańska” — ul. Lubicka

TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ
REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek 16. 12. — „Zemsta za mur graniczny” — godz. 20.
Piątek 17. 12. — próba generalna z „Ludzi w hotelu”.
Sobota 18. 12. — „Ludzie w hotelu” — premiera — godz. 20-ta.

Wystawa obrazów w gimnazjum im. Kopernika
Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum im. Kopernika przy ulicy Zaułek Prosowy, została otwarta wystawa obrazów malarzy Kossaka, Wodzinowskiego, Hofmana, Filipkiewicza i in. plastyków pomorskich. Całkowity dochód z tej wystawy przeznaczony jest na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. Wystawa potrwa do dnia 22 grudnia rb. i będzie dostępna codziennie od godz. 11 do 7 wieczorem. Wejście w cenie 50 groszy dla dorosłych, dla młodzieży uczącej się 15 gr.

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Już od dziś na naszym ekranie rewelacyjny film p. t. **„Płynne złoto”**
ilustrujący dramatyczną walkę o płynne złoto Ameryki. — Przeważnie dzieje miłosne dwojga kochających się ludzi.
W rolach głównych: Irena Dunee, Randolph Scott, Dorothy Lamour, Charles Bickford i inni. Reżyser: Reuben Mamoulian
Piosenki pełne humoru i sentymentu.
Nadprogram!
Początek seansów o godz. 5, 7 i 9-tej, w niedziele i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

Z Konfraterni Artystów
Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że na dzisiejszym wieczorze czwartkowym Konserwator Pomorski Frater Jerzy Chyczewski wygłosi referat na temat „Twórczość Matejki a wystawa bydgoska”. Goście mile widziani.

Flirt z X Muza
„BURZLIWA MIŁOŚĆ” — KINO AS.
Nowy film ze znakomitym aktorem Wallace Beery posiada b. ciekawą treść, ilustrującą dzieje dwojga młodych kochanków, w których budzą się pierwsze porwy miłosne. Reżyser świetnie odmalował stosunki rodzinne małego wydawcy, dalej w sposób satyryczny przedstawił środowisko sztubakerki. Wspaniały ten dramat posiada dużo prawdy życiowej. Świetna gra aktorów tej miary co Wallace Beery, Lionel Barrymore

i inni przy współpracy inteligentnego reżysera stworzyła obraz o dużych walorach artystycznych.

W nadprogramie tygodnik Pata.
Ze sportu
SEKCJA HOKEJOWA K. S. KPW. POMORZANIN.

W czwartek 16 bm. o godz. 19 w świetlicy KPW. przy dworcu Toruń-Miasto odbędzie się pogadanka czynnych zawodników. Z powodu wyjazdu do Wilna dnia 18 i 19 bm. obecność wszystkich konieczna.
Kierownik.

EGZAMIN NA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH.
Wydz. spraw sędziowskich Pom. Okr. Zw. Piłki Ręcznej zawiadamia, że dnia 19 bm. o godz. 10 w Okręg. Ośr. W. P. w Toruniu odbędzie się egzamin na sędziów kandydatów piłki ręcznej (siatk. i koszyk.).

racie) do 20 zł, płatnych w dwóch półrocznych ratach po 10 zł, na psy łańcuchowe natomiast nakłada drobny podatek w wysokości 3 zł za pierwszego, 5 zł za dalsze psy. Zupełnie wolne od podatku będą psy, znajdujące się w posiadaniu władz, osób, przybawających czasowo w Toruniu, przedstawicieli państw obcych, dozorców i stróżów nocnych, niewidomych, dalej psy chowane dla celów doświadczalnych, oddane do tresury oraz szczenięta do 13 tygodni. Nowy statut o podatku od psów wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia.

W toku dyskusji wyrażono zdanie, że i ta obniżka podatku od psów jest jeszcze niedostateczna. Przy tej sposobności warto nadmienić, że do obniżenia podatku przyczyniły się w dużej mierze starania toruńskiego Klubu Kynologów.

Z dalszych punktów obrad zasługuje jeszcze na uwagę zasadnicza uchwała w sprawie otwarcia lombardu przy Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia, która ta sprawa wejdzie obecnie pod obrady komisji. Po odczytaniu interpelacji, m. i. w sprawie podatku specjalnego oraz w sprawie zasiłków i zaliczek świątecznych dla bezrobotnych (interpelację ostatnią zgłosił klub radziecki Stronnictwa Pracy) zakończył posiedzenie Rady Miejskiej część tajna obrad, do której przewodniczącą p. prezydent miasta Raszeja odłożył także udzielenie odpowiedzi na demonstracyjną interpelację zgłoszoną na wstępie posiedzenia przez radnego p. Antczaka, a dotyczącą p. inż. Wojnarowicza i jego stosunku służbowego do zarządu miasta.

Z Urzędu Stanu Cywilnego
Sprawozdanie z dnia 15. 12. 1937 r.
Urodzenia: inż. dyż. Rogoziński Pom. Dzdzisław Kurzawiński — córka Halina; robotnik Franciszek Zieliński — syn Jurek; robotnik Kazimierz Moeller — córka Bożena; urzędnik Fund. Pracy Antoni Sulecki — córka Janina; krawiec Kazimierz Cieszyński — syn Jerzy; robotnik Feliks Wesolowski — syn Ryszard; mechanik Michał Schoeyntag — syn Jerzy; nieślubny syn — Ryszard; nieślubny syn — Hieronim.
Śluby: urzędnik państw. Jan Roszak — Leokadia Jezłowska; piekarz Wiktor Stocki — Pelagia Wiśniewska.
Zgony: Maria Szczygielska z d. Kurdelska, winnica 25, lat 80; Weronika Słowińska z d. Jędrzejewska, Wypiańskiego 24, lat 50; Józefa Kunz z d. Grawenkowicz, Sobieskiego 90, lat 29.

RECENZJE RADIOWE.

Wzór słuchowiska reklamowego

Z prawdziwą satysfakcją wysłuchało się w ubiegłą niedzielę dwóch audycji: Kaz. Piekarczyka z Poznania p. t. „Zastępstwo urlopowe” oraz: „Gwiazdka się zbliża” z Warszawy.

„Zastępstwo urlopowe” — to wesoły wędwili, mający za treść qui pro quo, jakie się zdarzyło przy zastępstwie w biurze „B. K. M.” podczas okresu świątecznego. Zabawna niezwykle sytuacja, w której ani on, ani ona nie wiedzą, co właściwie w tym biurze mają robić, bo szef, który zastępował właściwego szefa nie zdążył zakażonych pracowników poinformować, co leży w zakresie ich pracy. Zagadka się wyjaśnia, gdy on i ona po krótkiej chwili, po zamienieniu z sobą kilku słów, poczuli do siebie sympatię i zaręczyli się. Mało tego, zaręczeni zupełnie przypadkowo skojarzyli inną parę.

Nagle wraca szef i zdumionej parze narzeczonych oświadcza że ze swego zastępstwa wywiązali się bardzo dobrze, bo „B. K. M.” jest nic innego tylko: Biuro Kojarzenia Małżeństw.

Specjalnie napisana lekka muzyka do tego wędwili, zarówno jak dowcipne libretto oraz wykonanie złożyły się na całość wcale zabawną.

Drugim wartościowym słuchowiskiem była wspomniana: „Gwiazdka się zbliża” z Warszawy. Rzadko się zdarza, ażeby tendencja propagandowo-reklamowa miała tak interesującą szatę literacko-artystyczną. Zwykle tendencja zabija sztukę, jeśli autor nie potrafi zręcznie ukryć owej tendencji.

Tendencją słuchowiska „Gwiazdka się zbliża”, było wykazanie, że najlepszym podarkiem na okres gwiazdkowy jest aparat radiowy.

Jak tu trafić do słuchacza, ażeby ten zniechęcał polknął haczyk reklamowy?

Otóż autor sięgnął po motywy bajkowe. Pewien król Nuda, żyjący za górami za lasami, mający jedyną, przepiękną córkę na wydaniu, śmiertelnie się nudzi. Nic nie robi tylko całymi dniami albo śpi, albo poziewa. Nic nie mogą lekarze pomóc. Król cierpi bardzo. Wszystko go nudzi. Ogłosił więc, że temu, kto go wyleczy z nudy, w nagrodę da piękną królową za żonę.

Zjawiają się różni znachorzy, rycerze. Jeden z nich uczy go w bridża. Nie pomaga. Przychodzi poeta i buchalter w jednej osobie. Napisał coś takiego z czego król się będzie śmiać do rozpuku. — Ale, co to jest ten rozpuk? Poeta nie może wytłumaczyć. Następuje więc zabawny dialog, gdy król powiada: „Mój panie, jakże się mam

Nadmierna ilość obwodów psuje dźwięk odbiornika

Wielką niespodzianką przygotowali w tym roku największe w Europie laboratoria firmy Telefunken. Oto rozwiązały pomyślnie jeden z najbardziej zawilich problemów selektywności i jakości dźwięku odbiorników, przez skonstruowanie nowych, wysokowartościowych obwodów strojonych. Nie wszystkim było wiadomo, że wraz ze zwiększaniem ilości obwodów wzrastała cprawda selektywność, ale też niewspółmiernie spadała czułość, a co było najbardziej smutne, tracił odbiornik wraz ze wzrostem ilości obwodów, wierność i jakość reprodukcji.

Przestarzały system konstrukcji odbiorników, polegający na stosowaniu fantastycznej ilości obwodów strojonych, należy już do przeszłości.

Nowoczesny, dla współczesnego, wybrednego słuchacza przystosowany odbiornik nie może mieć więcej, niż to jest konieczne obwodów, lecz za to te obwody, które są, muszą być najwyższej sprawności elektrycznej. Tu właśnie w tych wysokowartościowych obwodach strojonych tkwi tajemnica czarownego tonu odbiorników Telefunken. Najwyższą jakością w pierwszym rzędzie najwyższą jakością każdej najdrobniejszej części składowej odbiornika, a co najważniejsza, nieosiągalną dotychczas jakością obwodów strojonych, zapewnia największą, osiągalną selektywność przy idealnym przysłowiom już dziś dźwięku odbiorników Telefunken. (8614)

niaki fabr. —17,5—18,5; płatk ziemniaczane 16—16,50; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75; słano nadnotekcie luzem 8,50—9,50; prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie spokojne.

POZNANSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 15 grudnia 1937 r.

Zboże
Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 21,45; owies pierwszy standard 30 ton 21,00; ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usposobienie spokojne; jęczmień browarowy 20,00—21,00 usposobienie słabe; jęczmień gatunkowy 635—650 g. l. 17,75—18,00; jęczmień gatunkowy 675—678 g. l. 18,00—18,50; jęczmień lniany 700—711 g. l. 19,00—19,25; słabe; lniany 49—51; mak niebieski 74—77; makuch lniany, rzepakowy i słonecznikowy minus 80 gr; słoma pszenna, żytnia, owsiana — luzem i prasowana plus 25 gr; słoma jęczmienna nie notowana. Reszta notowań bez zmiany, ogólna usposobienie słabe.
Obroty: żyta 507, pszenicy 193, jęczmienia 75, owsa 130.
UWAGA: dochodzi jeszcze rzepak zimowy 54—55.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 16 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Mazowsze w poezji Lenartowicza i w mazurkach Chopina — poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.40 Splewa Marta Eggerth — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—13.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 Wędrowki muzyczne: „Francja (III) — Programowe w muzyce francuskiej” — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławiejskiej. 14.15 Pieśń o towarzyszeniu wiołoczeń w wykonaniu Ady Kluz-Kubiczkowej — sopran i Waleriana Deca — wiołoczenia. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Reportaż Eugeniusza Gulczyńskiego z Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. 17.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stepowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Służbista” — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego. 19.30 Muzyka w masce — audycja w wykonaniu Maryli Jonaśowej — fortep. 17.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości melodii ludowych szwedzkiej „Noce letnie” w układzie Sven Skoelda. 20.30 Rozstrzygnięcie Radiowego Konkursu Kuriera Porannego. 20.45 Dzieńnik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert popularny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 21.45 Józef Piłsudski o Gabrielu Narutowiczu. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGLOSNIA POMORSKA

11.40 Na tematy hiszpańskie — płyty. 12.00 Jak ustrecie się zarazy w gospodarstwie — pogadanka w opracowaniu lek. wet. Zygmunta Olszańskiego. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 13.10 Program na jutro. 13.15 „S. O. S. tożli podwodnej” — opowiadanie Mieczysława Zydlera. 13.30 Pieśniarze filmowi — płyty. 13.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 13.45 Lekcja języka polskiego z Katowic. 23.00 Muzyka taneczna z kawalerii „Dwór Artusa” w Toruniu. Gra zespół Leona Theinera.

śmiać do rozpuku, gdy nie wiem co to jest ten rozpuk”.

Ale przychodzi bezrobotny radiotechnik i stawia skrzynkę radiową, która króla łączy z całym światem i nudę szlak trafia! Król Nuda bierze z początku tego radiotechnika za wariata, aż ten powiada:

„Jaśnie królu, stawiam skrzyneczkę, przekręcę gałeczkę” i prosię wysokiego tronu, jeśli chcesz muzykę, prosię bardzo; chcesz śpiew, prosię bardzo; chcesz teatr, prosię bardzo i td.

Oczywiście król Nuda jest oczarowany, królową również i bezrobotny radiotechnik — prosię bardzo!

W sumie — słuchowisko jedno z lepszych.

Giełdy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 15 grudnia 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,75 89,63 89,57; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 293,45 294,17 292,78; Kopenhaga 117,89 117,81; Londyn 26,36 26,43 26,29; Nowy Jork czeki 5,27 i ćwierć 5,23 i pół 5,26; Nowy Jork kabel 5,27 i pół 5,28 trzy czwarte 5,26 i ćwierć; Oslo 132,45 132,78 132,12; Paryż 17,93 18,03 17,78; Praga 18,53 18,58 18,48; Sztokholm 136,00 136,33 135,67; Zurych 122,05 122,35 121,75; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 27,35 27,85; Helsinki 11,67 11,61; Montreal 5,28 i ćwierć 5,25 trzy czwarte; Tel Aviv 26,43 26,29.
Tendencja niejednorodna.

Waluty
Belgi belg. 89,93 89,50; Dolary amerykańskie 5,27 5,24 i pół; Dolary kanadyjskie 5,27 5,24 i pół; Floreny holenderskie 294,17 292,45; Franki francuskie 18,03 17,63; Franki szwajcarskie 122,35 121,35; Funtki angielskie 26,43 26,27; Guldeny 100,20 99,80; Korony czeskie 17,60 17,00; Korony duńskie 117,89 117,05; Korony norweskie 132,78 131,80; Korony szwedzkie 136,33 135,35; Liry włoskie 21,60 20,80; Marki fińskie 11,67 11,25; Marki niemieckie 118,00

115,00; Szyllingi austriackie 99,20 98,20; Marki srebrne 130,00 126,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

Akcje
Bank Polski 108,25; Węgiel 26,25 26,50; Lilpop 60,00 61,00; Norblin 65,50; Ostrowiec 48,75 50,00; Starachowice 31,05 32,00; Haberbusch 43,00.
Tendencja mocna.

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzną 59,75 59,88 59,50 ost. setki; 3 proc. inwestycyjna 1 emisja 76,00 serie 56,00; 3 proc. inwestycyjna 2 emisja 74,75 serie 34,75; 4 proc. premj. dolar. 40,25 40,75; 5 proc. konsolidacyjna 62,25 62,50 61,00 61,25 dwa ostatnie drobne; 4 pół proc. pozn. ziem. seria 1 58,88 seria k 58,25; 3 proc. ziem. dol. kupon 107,74; 4 i pół proc. ziem. ser. 5 58,25 59,00; 5 proc. Warszawy 1933 66,50 67,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 69,75 60,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 56,00; 5 i pół proc. obligacje Warszawy siódma emisja 60,50 60,75.
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów mocniejsza.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 15 grudnia 1937 r.

Zboża
Żyto 60 t. 22,40 22,— 22,25; 15 t. 22,20; 30 t. 22,10; pszenica I gat. 27,— 27,25; II gat. 26,— 26,25; owies 15 t. 20,— 20,25; jęczmień brow. 20,25 21,—; jęczmień 673—678 i g/l 18,— 18,25; 644—650 g/l 17,50 17,75; mąka żytnia gat. I 0—45 proc. 31,75—31,75; razowa 0—95 proc. 26,75—27,75; mąka żytnia 70 proc. eksport. 30,40—31; mąka pszeniana 0—30 proc. 47,50—48,50; 0—50 proc. 43—44; 0—65 proc. 41—42; razowa 0—95 proc. 34,75—35,25; otręby żytnie 15,25—15,50; otręby pszenne 15,75—16,25; średnie 15,25—15,75; grube 16,25—16,75; jęczmień 15,50—16; kasza jęczmienna krajana 27,50—28; pszenka 27,50—28; perłowa 33—39.

Artykuły strączkowe:
Groch Wiktorja 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50; wyka 18—19; peluszką 18—19; łubin niebieski 12—13,50; żółty 14—14,50.

Nasiona:
Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepak 51—52; mak niebieski 75—78; siemię lniane 45—48; gorczyca 33—37; kończyca biała 180—210; czerwona czyszczona 97 proc. 120—130.

Artykuły pastewne i inne:
Makuch lniany 22,25—22,50; rzepakowy 19,75—20 sruł soja 24,50—25; wtyłki suszone 8—8,50; ziem

Krem SPORTOWY
MALINA
na plaży
w SPORCIE
w domu

W. 1299/37. (8610)

Ogłoszenie.

Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51, 255 § 1 i 3 k. k. oraz art. 542 § 2 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że

Stanisław Nowakowski,

odpowiedzialny redaktor, urodzony 25 września 1899 r. w Sremie Włpk, syn Adama i Marianny z d. Kierblewska, zamieszkały w Bydgoszczy, został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 30 września 1937 r. No. IV 2 K. 578/36 skazany na mocy art. 255 § 1 k. k. na karę jednego tygodnia aresztu i grzywnę 200,— złotych, przy równoczesnym zarządzeniu ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” i „Dzień Bydgoski”, wychodzących w Bydgoszczy, a to za zniesławienie mgr. Kazimierza Kretowicza, popełnione treścią artykułu: „Koło wzajemnej adoracji”, zamieszczonego w N-rze 213 czasopisma „Dziennik Bydgoski” z daty Bydgoszcz 13 września 1936 roku.

Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1937 r.

W zastępstwie Prokuratora

(—) Dr. Kastelik,

Wicoprokurator

Największy wybór:

zyrandoli, lamp biurowych i nocnych, radioodbiorników, żelazek, czajników, garczków, kuchenek i piecyków, sprzętu radiowego, materiałów instalacyjnych.

Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

firma Inż. T. Wiczczyński Gdynia, Świętojańska 59, tel. 28-38. Popieracie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy.

Okazja

Kompletne urządzenie maszynowe wytwórni cegły wapienno-płaskowej na sprzedaż z powodu rozwiązania spółki w Grudziądzu. Informacje, zgłoszenia przyjmuje Komisja Likwidacyjna:

A. Peikert Grudziądz, ul. Chetmińska 16.

Gruźlica płuc

jest nieuleczalna i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu poełgą bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który ułatwiając wydzielenie się płynu, osusza kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach.

Łyżwy saneczki termosy poleca tanio P. Tarrey Toruń, Tel. 2093. St. Rynek 23.

Polecam: make, ospę, kaszę, pierwszorzędne kawy, herbaty i wszelkiego rodzaju towary kolonialne w wielkim wyborze Mieczysław Zakrzewski WEJHEROWO ul. Mickiewicza 7.

Na gwiazdkę polecam w wielkim wyborze szkła-porcelany-kryształ jako podarki: garnitury do pisania, wyroby niklowe, zastawy stołowe, saneczki, łyżwy. Ceny niskie. 8607 Hugon Nahser Grudziądz, Podgórna 25/27, telef. 1841.

Wielka niespodzianka!

Dyrekcja Restauracji „Pod Oriem” za-wiadamia, że słynny balet „TANAGRA” wzbudził u bywalców „Pod Oriem” tak olbrzymi entuzjazm, że został sprolongowany na specjalne życzenie Szan. Publiczności jeszcze na kilka dni. „Tanagra” występuje od poniedziałku 13 b. m. w nowych tańcach i kostiumach. 8627 Prosimy skorzystać z okazji.

GDAŃSK Polecamy następujące firmy

DYWANY, firany i materiały meblowa Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223 AUGUST HOMBER G.m.b.H. Filia: Kohlen-gasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE WYKWINTNE TOREBKI poleca firma KARAU, Langgasse 55.

ELEKTROLUX Odkurzacze, froterki elektr. Chłodnie elektr., gazowe i naftowe. Warsztat reperycyjny. Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8906 ELISABETHWALL 6.

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje się zawsze tanio w firmie Möbelhaus, David jeaynie Gdańsk, II Damm 7 [8423

Skład żelaza - narzędzia Magazyn stauków kuchennych, szkła i porcelany 878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE E. & R. LEIBRANDT Nickenengasse narożnik Hopfengasse Towary żelazne — stalowe — metalowe.

Zwiedzajcie cukiernię i Rapiarnię Thrun, Langgasse 74 8628

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 2045 i 1227

Kupujemy:

rzepak, rzepik, lniane siemię, konopie, słonecznik, boby sojowe.

Sprzedajemy:

6340
śrutę, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

Nr. IV. 1775/37.

(8615)

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 10 sprzedawcą będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Wybickiego nr. 7: cztery biurka i dwie szafy żelazne, oszacowane łącznie na 740,— zł.

(—) Maćkowiak, komornik.

SPRZEDAŻ

Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30.

Pianino

krzyżowe sprzedam tanio byle zaraz. Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawe, blisko dworca miejskiego. 8620

Kule choinkowe

kolorowe, 1 tuzin 33 groszy
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Piece

stalopalne od zł 40.—
poleca
L. Stamm, Toruń
ul. Kopernika 45, tel. 2610.
8612

Świece iskrowe

paczka 10 sztuk 10 groszy
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8361

10 proc.

specjalnego rabatu gwiazdkowego na kapelusze damskie, wielki wybór kolorów, fasonów. „Labor” Toruń, Szewska 12. 8567

Kupno okazyjne

1. prawie nowa wintarka dla obręczy, 1. wielka wiertarka z napędem ręcznym, 1. płyta dziurkownicowa, ze stojakiem żelaznym, różne gwintownice z gwintownikami i narzędziami, wszystko w dobrym stanie. Korzystnie do sprzedania. Obejrzyć można na miejscu. Otto Uhlisch, Gdańsk, Holzgasse 16/4. 8608Gdk

Świece choinkowe

paczka tylko po 27 groszy
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Mydła ziarniste

prima 1 kg 95 groszy
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8362

Kolyski

dla lalek tanio, leżankę za bezcenę sprzed. Skład dykt. Toruń, Łazienna 28. 8619

Wózki lalkowe

meble lalkowe foteliki dziecięce stoły dziecięce meble z witek meble z trzcin pedygowej skrzynie do bielizny koszyczki do szycia saneczki wózki dziecięce torebki plażowe

kupuje się od 57 lat najlepiej i najtaniej tylko u fachowca
mistrza Koszykarskiego
Emil Pöthig
Gdańsk, Korbmacbergasse nr. 5/6 przy wieży kościoła mariackiego. Rok zał. 1880 - tel. 25 306.

Artykuły Sanitarne:

chirurgiczne, gumowe, szklane, labor, emalowane, środki opatrunkowe.

Protezy

Aparaty ortopedyczne poleca:

Aleksander Kamiński

TORUŃ, Św. Ducha 21. Telef. 2120. Kredyt na asygnyty.

Latarki

elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny **M. Grodzki** Toruń, Chelmińska 5. 7903C

Swetry damskie,

męskie, dziecięce, suknie, garsonki na miarę — czyściwo wełniane, wykonuje solidnie i tanio. Pracownia Swetrów, Toruń, O. Matys. Rynek Staromiejski 18, I p. 8244Ck

Targi Gwiazdkowe rozpoczęte

Palta — ubrania — mundurki i płaszcze szkolne — kurtki — spodnie — artykuły męskie najtaniej

A. Zieliński

TORUŃ
Różana 4 przy Zuku Cezara
Kredyt na asygnyty

Darmo

dodajemy naczyń kuchenne kupującym u nas towary kolonialne. St. Pawełskiewicz, Toruń, Szczytna 17. 8410

Rumy

araki, koniaki, likiery, wina poleca po cenach niższych **Samuiski**, Toruń, Warszawska 6. 8545

Okazyjnie

sprzedam tanio miarowe palto zimowe męskie, czarne, szalowy kolnierzyk, stan i materiał pierwszorządny. Jaworski, mistrz krawiecki, Tczew, Zamkowa 19a. 8629

Wina wódki likiery rummy i araki

8623
polecam tanio
„BAŁTYK”
A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

Mak mielony Piernik do ryb Skórka pomarańcz. Cykuta

oraz inne przyprawy do pieczenia poleca

Stanisław Grelewicz

Toruń, W. Garbary 16, 8626 tel. 1853.

Okazja

Limuzyna 5-cio osobowa Citroen, pierwszorządny stan, tanio do sprzedania. Gdynia, tel. 36-28. 8630

Zajęcie

i inną dzierżynę kupuje Stanisław Grelewicz, Toruń, W. Garbary 19, tel. 1853. 8624

Śniadania

Pod Kososiem Toruń, Chelmińska 9. Obiady z 3 dań, na czystym maśle 80 gr. Kolacje 50 do 80 gr. 8625

OZDOBY

oholankowe
Podarki gwiazdkowe
Pocztówki świąteczne i noworoczne
Szachy klubowe
Karty do gry 8487
Pióra wieczne
Gry towarzyskie i t.d.
poleca najtaniej
A. Marasiński
Toruń
naprzeciw kościoła garniz.

Na gwiazdkę! ZABAWEK

wózki dla lalek wózki dla dzieci po najniższych cenach
M. Sieckmann
TORUŃ, SZCZYTNĄ 4 8484

Gilzy - Bibutki

do papierosów przodujących fabryk poleca najtaniej skład tytoniowy Alicja Eołtynowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 22. 8503

MIESZKANIA

3-pokojowe
mieszkanie z łazienką, kuchnią do wynajęcia, Gdynia, Warszawska 39. 8570

ZGUBY

Zaginął pies
wyzel (polowczyk) brzo-wo-białe laty. Proszę od- dać za wynagrodzeniem: „Pasamon” Bydgoszcz, Pro- menada 69, telefon 1667. 8595

ROZNE

Udzielam
taniej korepetycji lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego gry na forte- pianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Pogotowie radiowe „LIG-WIN-RADIO”

uruchomił specjalista radio-technik z 12-to letnią prak- tyką w Toruniu, przy ul. Wita Stwosza nr. 9, (nowa ulica obok ul. Słowackiego, między ul. Matejki a Mo- niuszki), mieszkanie nr. 5, (niski parter). 8611

Gdyś zaproszony Na wieś Panie Bierz strzelbę, patrony A nuż polowanie.

Spółka Myśliwska
Toruń, Łazienna 32. 8264

Skład

nadający się na zakład fry- zjerski z mieszkaniem do wynajęcia. Gdynia, Leśna 22. 8631

Fotografie

dowodowe, grupowe i arty- styczne oraz portrety wy- konuje „Rubens” Toruń, Szewska 12, tel. 28.00. Fir- ma chrześcijańska. 8621

Warsztat obuwni

na miarę i reperacyjny. Spe- cjalność: **złotki niedzwiedzie** Dobre wykonanie Ceny przystępne.
Fr. Kosznik, Gdańsk
Pfefferstadt 60 w suterynie. 7534



Ogłaszanie się w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!



PRZETARG
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone:

Na dzień 4 stycznia 1938 r.

- 1) **Blacha cynkowa** Nr. 10 — 1400 kg, Nr. 13 — 10.300 kg, Nr. 16 — 2000 kg z dostawą jednorazową natychmiastową i Nr. 13 — 52.000 kg z dostawą jednorazową do 1. IV. 1938 r.
- 2) **Gwoździe żelazne** — druc. różnych wymiarów o-koło 26.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VI. 1938 r.
- 3) **Krażki pod naśrubki** 4.200 kg w/g P. N. G. 602. Naśrubki żelazne obrobione — 800 kg w/g P. N. G. 924. Naśrubki żelazne nieobrobione — 16.500 kg w/g P. N. G. 924, K. T. P. 4-41 i K. T. P. A4-62. Śruby żelazne różnych gatunków i wymiarów — 60.000 kg w/g K. T. P. 255, A4-41, A4-42 i A4-40a. Zatycki żelazne czyszczone 5000 setek w/g P. N. G. 472. Dostawa powyższa materiałów musi odbyć się w 3-ch równych ilościowo partiach w terminie: I. p. do 1. V. 38, II p. do 1. VII. 38 i III partia do 1. IX. 38 r.
- 4) **Cegła budowlana** palona pełna I. kl. — 190.000 szt. w/g P. N. B. 302 i 303. Dachówka zwyczajna karpiówka — 80.000 szt. w/g P. N. B. 305. Dostawa cegły i dachówki w terminie do 1. IV. 1938 r.

Na dzień 7 stycznia 1938 r.

- 1) **Cegła ogniotrwała szamotowa** do palenisk paro-wozowych w/g war. techn. Z. 181 i rys. D. O. K. P. A. 4-63, — 521.500 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.
- 2) **Cegła ogniotrwała szamotowa** zwyczajna w/g war. techn. Z. 191 — 48.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 1938 r.
- 3) **Mączka szamotowa** w/g warunków techn. Z. 181 — 16.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 1938 r.
- 4) **Zaprawa szamotowa** w/g war. techn. Z. 181 — 51.000 kg z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.
- 5) **Tarcica** z drzew liściastych: 235 m² dębowej, 110 m² bukowej oraz 75 m² olchowej. Tarcica winna odpowiadać war. techn. M. K. z dnia 30 VII. 1935 r. Art. 2 gat. I.a tarcica dębowa art. 3 gat. II.

Na dzień 11 stycznia 1938 r.

- 1) **Gips palony** zwykły w/g P. N. — 15.300 kg. B. 250
- 2) **Gлина** zwyczajna w/g wzoru — 9000 kg
- 3) **Gлина ogniotrwała** w/g wzoru — 13.000 kg
- 4) **Piasek formierski** na żelwo w/g wzoru — 40 m³.
- 5) **Trzcina** w matach z drutem ocynkowanym — 550 m².
Materiały z poz. 1, 2 i 3 z terminem dostawy w częściowych partiach do 1. VII. 38 r. z poz. 4 i 5 z terminem dostawy w częściowych partiach do 31. XII. 1938 r.

Na dzień 14 stycznia 1938 r.

- 1) **Kafle polewane kwadratowe białe** w/g P. N. B. 521
środkowych — 8000 szt., narożnych — 4000 szt. i gzymsów — 2000 szt.
- 2) **Kafle gładkie berlińskie kolorowe** w/g P. N. B-521
środkowych — 3000 szt., narożników — 2000 szt., gzymsów — 1500 szt.
- 3) **Papa dachowa bitumiczna talkowana** Nr. 100 w/g wzoru — 35.000 m², smolowcowa Nr. 150 w/g wzoru — 32.700 m².
- 4) **Płytki kamionkowe ciosowe żółte** w/g wzoru o wymiarze 150x150x16 mm. — 12 m².
- 5) **Wapno palone niegaszone** wyborowe — 100.000 kg. Dostawa powyższych materiałów musi odbyć się w terminie do 1. IV. 1938 r. Oferty należy składać do godz. 10 w wyżej ozna- czonych dniach do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji lub też przesać pocztą do Wy- działu Zasobów D. O. K. P. w Toruniu. Otwarcie ofert odbędzie się w tychże dniach o godzinie 11-ej rano. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów. Na materiały oferowane w/g wzoru należy prze- siać po 2 wzory. Oferty powinny być złożone zgo- dnie z postanowieniem Rozp. Rady Min. z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92. Bliższych informacji udziela oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.
Za Naczelnika Służby Zasobów:
(—) **Wojciechowski**,
Kierownik Działu. (8618)

OGŁOSZENIA:

| | |
|--|---------|
| wiersz milimetrowy na stronie 1-linowej | 0,20 zł |
| wiersz milimetrowy na stronie 2-linowej | 1,00 zł |
| wiersz milimetrowy na stronie 3-linowej | 0,80 zł |
| wiersz milimetrowy na stronie 4-linowej | 0,60 zł |
| Drobne za słowo 10 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. | |
| Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. | |
| Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. | |
| Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden- tyczny z cennikiem dla Polki, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie note- waż Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty. | |

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

| | | |
|--|----------------------|---------|
| W ekspedycji miejscowych agencji | 2,00 zł | |
| Z odnośnikiem do domu | 2,20 zł | |
| Przez pocztę z odnośnikiem do domu | 2,40 zł | |
| Pod opaską | 4,50 zł | |
| W Gdańsku przez pocztę | 2,32 gd; przez gońca | 2,00 gd |
| W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost | 1,75 gd | |
| Zagranicą | 4,00 zł | |
| W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze- szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. | | |

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 52.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Naj- mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za- strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Czasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze- nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściaga- niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.